

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 94 (1050) A, Koszalin, Sobota, niedziela 19—20 kwietnia 1952 r. ROK IV

Depesza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii ZSRR do Przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta

DO
PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU CENTRALNEGO
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w dniu Waszego 60-lecia gorąco pozdrawia Was—bojowego organizatora i kierownika Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wypróbowanego bojownika o interesy klasy robotniczej i chłopstwa Polski, o zachowanie i umocnienie pokoju między narodami, o sprawę socjalizmu.

Serdecznie życzymy Wam dobrego zdrowia i nowych sukcesów w Waszej działalności, zmierzającej do dalszego rozkwitu bratniej Rzeczypospolitej Polskiej.

KOMITET CENTRALNY
KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

W uznaniu wiekopomnych zasług dla narodu polskiego Prezydent RP Bolesław Bierut odznaczony orderem Budowniczych Polski Ludowej

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów

WARSZAWA. PAP.— W dniu 17 kwietnia 1952 r. pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Ustawodawczego Władysława Kowalskiego odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Państwa i Rady Ministrów poświęcone uczczeniu 60-letniej rocznicy urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta.

Na wniosek Prezesa Rady Ministrów, Rada Państwa i Rada Ministrów przyjęły następującą uchwałę:

„Rada Państwa i Rada Ministrów
n a d a j a
Bolesławowi Bierutowi
Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej
w 60-tą rocznicę urodzin
za historyczne zasługi
w kierowaniu społeczną i narodową walką
wyzwolenczą klasy robotniczej i narodu polskiego
w budowaniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,
jej siły i wielkości,
w wytyczaniu drogi narodu polskiego do socjalizmu
o r d e r
Budowniczych Polski Ludowej“.

Następnie zebrani udali się do Belwederu, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej orderu Budowniczych Polski Ludowej. W uroczystości uczestniczyli również członkowie Biura Politycznego KC PZPR.

Wręczając insygnia orderu Marszałek Sejmu Ustawodawczego powiedział:

DRUGI OBYWATELU
PREZYDENCIE!

W 60 rocznicę Twoich urodzin w chwili, gdy myśli i uczucia serdeczne narodu polskiego zwrócone są ku Twojej osobie, pragnę w imieniu Rady Państwa i Rządu Rzeczypospolitej wyrazić Ci najwyższe uznanie za Twą nieustraszoną i bohaterską pracę na najbardziej odpowiedzialnych postępkach dla wielkiej sprawy wyzwolenia klasy robotniczej i narodu polskiego, dla budowania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dla założenia fun-

damentów socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

W Tobie naród polski widzi tego, który walczył niezachwianie z najeźdźcą hitlerowskim w szeregach rewolucyjnej awangardy narodu, kroczącej po jedynie słusznej drodze bratniego sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim — widzi Tego, który stał się organizatorem zjednoczenia demokratycznych sił narodu — Krajowej Rady Narodowej, będącej początkiem przyszłej władzy ludu pracującego w Odrodzonej Polsce.

W Tobie naród polski widzi tego, który stojąc na czele Państwa walczył niezłomnie przeciw wrogom narodu o ugruntowanie władzy ludowej, bezpieczeństwa i niepodległości Polski, o obalenie panowania obszarników i kapitalistów, o realizację rewolucyjnych przemian społecznych, o odbudowę kraju i stolicy, o pełny rozwój sił wytwórczych, rozkwit narodowej kultury i nauki, i wprowadzenie Polski

na tory budownictwa socjalistycznego.

W Tobie naród polski widzi swego Wodza i Nauczyciela, który przewodząc przodującej sile narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wskazuje drogę rozwoju wszystkich dziedzin życia narodowego i prowadził polski lud pracujący do nowych zwycięstw i historycznych zdobyczy — wiodł Polskę ku sile i wielkości, ku zwycięstwu socjalizmu.

W uznaniu Twoich wiekopomnych zasług dla narodu polskiego, Rada Państwa i Rada Ministrów nadaje Ci order Budowniczych Polski Ludowej.

Odpowiadając na przemówienie Marszałka Sejmu Ustawodawczego, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut serdecznie podziękował Radzie Państwa i Rządowi za nadanie mu najwyższego odznaczenia Polski Ludowej.

Prezydent RP Bolesław Bierut odznaczony orderem Budowniczych Polski Ludowej



W dniu 17. IV. 1952 r. Marszałek Sejmu Wł. Kowalski dokonał dekoracji Prezydenta Bolesława Bieruta orderem Budowniczych Polski Ludowej.

Masy pracujące Pomorza Zachodniego meldują swojemu Prezydentowi!

Podobnie, jak z całego kraju, z terenu całego Pomorza Zachodniego płyną meldunki o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta. Robotnicy, marynarze, chłopci, młodzież, inteligencja, PGR-owcy, kolejarze, POM-owcy, spółdzielcy i rybacy, osadnicy i studenci składają dumne meldunki o swoich podarkach dla ukochanego Prezydenta.

„Wdzięczni Ci jesteśmy za ojcowską troskę — piszą do Prezydenta nowi osiedleńcy na Ziemiach Zachodnich

W tych dniach przyjeżdża na teren naszego województwa nowy transport osiedleńców, liczący 50 rodzin. Nowi osiedleńcy, którzy przyjadą tu z województwa rzeszowskiego 24 bm., osiedlą się w powiecie Gryfno. Ci, którym Państwo umożliwiło już objęcie pełnorodnych gospodarstw w powiatach: Chojna, Szczecin, Nowogard, Gryfno i którzy wspólnie z już dawniej osiadłymi tu rolnikami przeprowadzają pierwszy swój „Siew Wysokich Płonów” na ziemi szczecińskiej, wyrażają gorącą wdzięczność władzy ludowej za pomoc z jakiej tu korzystają. Stefan Mucha, który osiedlił się we wsi Korytkowo w powiecie Nowogard w liście do Prezydenta Bieruta opisuje, jak przesiedlił się z gromady Złoczew w powiecie Sieradz, gdzie gospodarował razem z teściem na 5 ha lichej ziemi — na 7-mohektarowe, samodzielne gospodarstwo w powiecie nowogardzkim. W liście jego czytamy:

„Najserdeczniejsze życzenia długich lat życia i dobrego zdrowia przesyłam Ci, Obywatelu Prezydencie, z mojego nowego miejsca zamieszkania na szczecińskiej ziemi, dokąd przybyłem 30 marca.

Chcę Ci, Kochany Prezydencie podziękować za wielką pomoc, jakiej udzielił mi Państwo przy zagospodarowaniu się. Wiem, że to Ty myślisz o tym, jak nasze chłopskie życie

coraz bardziej poprawić. Wyjeżdżając z Sieradza otrzymałem od Prezydium Powiatowej Rady Narodowej umarżalną pożyczkę w wysokości 2.100 zł., za którą kupiłem sobie konia. Oprócz tego dostałem jeszcze bezzwrotną zapomogę na podróż. Po przybyciu do Korytkowa, miejscowe władze otoczyły mnie i moją rodzinę serdeczną opieką. Przyznano mi pożyczkę na zakup wozu, narzędzi rolniczych, uprzęży dla konia, na zakup trzody chlewnej i paszy dla inwentarza żywego. Z Gminnej Spółdzielni dostałem na kredyt potrzebne do siewów wiosennych ziarno kwadratkowe w ilości 350 kg. oraz 20 q ziemiaków - sadzełników, a także nawozy sztuczne. Bardzo serdecznie przyjeżdżajcie do nas, jeśli możecie, którzy przychodzą mi z pomocą w każdej sprawie, z którą zwrócę się do nich.

Z miejsca wziąłem się do pracy i zaorałem już całą ziemię pod zasiew jarych. Razem z całą rodziną wyszedłem ście owies. Ponieważ wiem, że wczesny i terminowy siew jest podstawą uzyskania wyższych zbiorów i korzystając z dodatku z pomocy sąsiedzkiej — siewy ukończę w 3 dni.

Wdzięczny jestem naszej władzy ludowej, a szczególnie Tobie, Kochany Prezydencie, za tę naprawdę ojcowską troskę, o to, by wszystkim pracującym ludziom miast i wsi było w naszym kraju ciągle lepiej“.

74 Warty Bierutowskie w Państw. Fabryce Mebli w Koszalinie

W halach Państwowej Fabryki Mebli maszyny pracują w przyspieszonym rytmie. Wózki fabryczne rozwożą materiał do poszczególnych stanowisk maszynowych — rosą sztabe płyt na przyrządach. „Na cześć 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja podnoszę dotychczasowy procent wykonywanej normy z 280 na 300“ — obwieszcza tablicą Warty Bierutowskiej przerynacza ob. Roźniatowski.

— Od nas zależy — mówi Roźniatowski — praca dalszych działów, od nas zależy cała dalsza produkcja, bo my dostarczamy płyt do następnej obróbki. Obsługujemy więc najważniejsze stanowisko maszynowe w naszej fabryce — i staramy się pracować tak, aby nie zawieść na asych towarzyszy w innych działach.

— Dziś już mamy przygotowany zapas materiału na 3 dni. Moja brygada z całym zapalem przystąpiła do realizacji podjętych zobowiązań i stanęła na Wartach Bierutowskich. — Był taki czas, że nie wykonywaliśmy nawet normy.

Po podjęciu zobowiązań zmieniło się. Ustaliliśmy, że przyczyną naszej niskiej wydajności było niewykorzystanie dnia pracy. Teraz pracujemy pełnych 8 godzin nie tracąc ani minuty i dlatego stale przekraczamy normę. Dwóch moich młodych pomocników rozładowało w ciągu jednego dnia 35 m sześć. materiału, a przedtem, we czwórkę nie zawsze mogli to zrobić.

Towarzysz Kobardo — kroy czyfortner również zaciągnął Wartę Bierutowską, w czasie której podniósł procent wy-

konania normy z 327 do 350 proc. Wartę będzie trzymał do 1 maja.

Tow. Kobardo mówi z uśmiechem: — „Zawalilem” na 3 dni robota 6 naszych pracowników przy klejeniu tafli fornieru i wezwałem je do socjalistycznego współzawodnictwa. Ale zrobię jeszcze więcej tylko mi dajcie materiał“.

Warty Bierutowskie zaciągnęły także załoga tartaku fabrycznego. Trak obsługiwany przez Adama Byszewskiego przeciera przeciętnie od 40 do 45 m sześć. tarcicy. Adam Byszewski podniósł dotychczasową normę z 265 do 300 proc. Trak pracuje bez awarii, dzięki pieczołowitej opiece traktorowego i mechanika Czernikowskiego.

Do dnia 17 kwietnia załoga fabryki zaciągnęła 74 Warty Bierutowskie, zobowiązując się wykonać miesięczny plan produkcji w 110 proc.

St. W.

W dniach Wart Bierutowskich rośnie tempo prac polowych

W PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych województwa koszalińskiego wzrasta tempo prac siewnych — napływają już meldunki o całkowitym zakończeniu siewów przez robotników PGR, spółdzielców i chłopów indywidualnych.

POM-WALCZ UKOŃCZYŁ PRACE SIEWNE W PIĘCIU RZS-ach

W dniu 17 bm. w pow. wałecznym zakończyły siewy wiosenne spółdzielnie produkcyjne: Toporzyc i Hanki w gminie Hanki, Broczyno w gminie Sypniewo, Dolaszewo w gminie Róża-Wielka i Wołowo Lasy w gminie Mielęcin. Sprawy i szybki przebieg siewów spółdzielcy zawiązują ofertnośc i wzmoczonej pracy swoich członków oraz wydajnej pomocy traktorzystów POM-owskich z Wałcza.

Brygady traktorowe w tych spółdzielniach wykonywały nie tylko przewidziane prace siewne — lecz zakończyły również wszelkie dalsze prace wiosenne pod uprawę ziemniaków, buraków itp.

Brygada traktorowa w Wołowych Lasach obecnie podąża z pomocą do RZS Letnica w gminie Hanki, zaś pozostałe brygady pośpieszyły na pola indywidualnych chłopów małych i średniorolnych.

(Dokończenie na str. 8-giej)

Masy pracujące Pomorza Zachodniego meldują swojemu Prezydentowi:

(Dokończenie ze str. 1-szej)

W GROMADZIE ŻOLTE SADZĄ JUŻ ZIEMNIANKI

RZS Garbów-Strzelce w gminie Wierchowice zaorał traktorem 3 ha i skultywował 5 ha ziemi — rozsiadł już całą ilość nawozów sztucznych i przeprowadza konną orkę pod uprawy okopowe.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Bedlinie — w dniach 16 i 17 bm. — zastali 10 ha owsa, 4 ha pszenicy i 1,5 ha seradeli oraz wykonali orkę na 29 ha ziemi.

W dniu 16 bm. RZS Osieka zaorał 1,5 ha pod pszenicę i przystąpił do uprawy łąk.

Spółdzielnia produkcyjna w Zabnie w jednym tylko dniu — 16 bm. — wykonała 15 ha głębokiej orki — a spółdzielcy w Zabniku wywieźli 32 wozy obornika i zbronowali 12 ha ziemi.

RZS Swierczyna, Wielboki i Pławno w gminie Swierczyna zaorały, skultywowały i zbronowały łącznie 126 ha ziemi.

Załoga POM-u Myślubórz z honorem wykonała bierutowskie zobowiązania

„My, załoga POM w Myślubórz chcąc uczcić 60-tą rocznicę urodzin tow. Bieruta oraz Święto narodu polskiego i robotników całego świata — 1 Maja postanawiamy zmobilizować wszelkie siły, ujawnić wszystkie dotychczasowe niewykorzystane rezerwy, przepracować szeroką pracę uświadamiającą wśród spółdzielców i w ten sposób Siew Wysokich Płonów zakończyć w 8 dnach.”

Taką uchwałę podjęli POM-owcy z Myśluborza przeszło miesiąc temu. A dnia 17 kwietnia, w przeddzień urodzin tow. Bieruta, wiosenny siew ukończyły wszystkie spółdzielnie, obsługiwane przez POM-owskie brygady: 21 RZS-ów. POM-owcy wykonali swoje zobowiązania na przeszło 4 dni przed terminem. 17 kwietnia o godz. 10-tej rano zameldowała o ukończeniu siewów ostatnia spółdzielnia: RZS w Rowie. Ażby dotrzymać słowa danego Prezydentowi: „ukończymy siewy przed dniem Twoich urodzin”, spółdzielcy z Rowu pracowali prawie bez przerwy przez dwie ostatnie

Naukowcy Szczecina realizują swoje zobowiązania

Z zapałem realizuje zobowiązanie zespół lekarzy Kliniki Chorób Ocznych PAM. Lekarze: Zubczewski, Paprocka, Poradowska, Baranowska, Bo rodzik i Giergielewiczowa, pracują nad sporządzeniem wielkiego naukowego katalogu dzialowego, który obejmie co najmniej cztery tysiące pozycji.

Zrealizowane przez pracowników II-giej Kliniki Chirurgicznej pod kierownictwem dr-rą Heftmana i dr-rą Mrozowskiego zobowiązanie rozszerzenia Kliniki o 10 łóżek, bez zwiększenia stanu obsługi i obniżenia jakości usług przynosi już

Pracownicy koszalińskich zakładów pracy i młodzież szkolna wezmą masowy udział w odgruzowaniu miasta

Z okazji 60-tej rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja, wiele zakładów pracy, instytucji i szkół zobowiązało się pracować przy odgruzowaniu miasta.

I tak m. in. ZMP-owcy — pracownicy Prezydium WRN, uczniowie Technikum Handlowego, Technikum Finansowego, Szkoły TPD przepracują kilkanaście godzin przy usuwaniu ruin. Pracownicy umyślo

115 Wart ku czci towarzysza Bieruta w szczecińskiej Stoczni

Od 6 marca, przelomowego dnia, gdy stoczniowcy odpowiadali na apel PaFaWagu, do dnia 15 kwietnia, gdy zaciągnęli Wartę ku czci Tow. Bieruta podjęto w naszej Stoczni ogółem 188 zobowiązań zespołowych i 225 indywidualnych.

a w dniu 16 bm. przystąpiły do siewów zbóż kłosowych.

Spółdzielnia produkcyjna w Rydzewie zasiała 10 ha owsa, a RZS w Łabędzu — 25 ha. Chłopi indywidualni w gromadzie Żółte przeprowadzili siewy: owsa 19 ha, pszenicy 13 ha i zasadzili wczesne ziemniaki na obszarze 1 ha.

UKONCZYLI „SIEW WYSOKICH PŁONÓW”

Teofil Grygiel z gromady Rzeźnikowo (pow. Kolobrzeg) współzawodniczył ze swoim sąsiadem Stokowskim w wszystkich pracach siewnych. W siewach zbóż kłosowych wyprzedził Grygiel swego sąsiada o całe 4 dni, kończąc pracę już dnia 12 bm.

Do przodujących gromad w akcji wiosenno-siewnej w pow. kolobrzeskim należą gromady Bogusławiec i Niemierze w gminie Hażyno, które w dniu 17 bm. ukończyły siewy zbóż kłosowych.

Młodzieżowy zespół likwidacji odlogów w Hażynie uprawił 7 ha odlogów.

W ciągu nocy z 16 na 17 kwietnia na polach spółdzielczych pracowali wszyscy zdolni do roboty ludzie: mężczyźni, kobiety i młodzież. W ciężkiej pracy przodował przewodniczący spółdzielni — tow. Kępa, sekretarz organizacji partyjnej — tow. Maciążek oraz agronom POM-u — Danuta Szymańska.

W ciągu całego dnia 16 kwietnia do POM-u w Myślubórz napływały bezustannie meldunki o wykonaniu siewów i wywiązaniu się z bierutowskich zobowiązań. O godz. 8-mej o zakończeniu akcji zameldował RZS w Ostrowcu, o godz. 12-ej — RZS w Dolsku, o godz. 16-ej RZS w Różanku, o godz. 17.40 — RZS w Pruszklinie, o godz. 19.30 — RZS w Stawie...

Obecnie, po zakończeniu siewów w spółdzielniach, POM Myślubórz kieruje brygadą traktorową do obsługi zespołów uprawowych i gromad indywidualnych, chcąc w ten sposób przyspieszyć wykonanie bierutowskich zobowiązań przez wszystkich chłopów powiatu myśluborskiego.

dzienne 300 zł oszczędności. Również personel naukowy Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie twórczym wysiłkiem przy witał 60-tą rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta.

— Skrypt z mechaniki teoretycznej — mówi prof. inż. Józef Korian, kierownik katedry statystyki wytrzymałości materiałów — dla studentów Wydz. Inżynierii miałem oddać z końcem grudnia br. Z myślą o tym, co naród nasz zawdzięcza Bolesławowi Bierutowi, podjąłem zobowiązanie oddania go o trzy miesiące wcześniej. 70 proc. tej pracy zostało już wykonane.

wi Ekspozytury Okręgowej PZZ przepracują jedną sobotę przy odgruzowaniu miasta. Każdy z pracowników Prezydium MRN usunie 5 m. szefu gruzu do dnia 1 maja. W najbliższym czasie pracować będą przy odgruzowaniu pracowników Okręgowego Zarządu Kin, Spółdzielni Mechaników Samochodowych, Spółdzielni Pracy Szewców „Dobry hut” oraz wielu innych.

Wartość tych zobowiązań wyniosła ogółem 865.000 zł. w tym wartość dodatkowej produkcji 751.000 zł. Uzyskano przy tym 113.000 zł. oszczędności. Do dnia 15 bm. zobowiązania, których znaczna część jest długofalowa zostały wykonane w

88 proc. Wiele zobowiązań zostało wykonanych przed terminem jak np. poważne zobowiązanie oddania do eksploatacji kuterów na 45 dni przed terminem zostało przekroczone i kutry zostaną oddane do eksploatacji jeszcze przed 1 maja.

W realizacji zobowiązań wybiła się na czoło brygada Józefa Rymarskiego, która jako jedna z pierwszych podjęła i zrealizowała szereg zobowiązań.

Z honorem wykonują bierutowskie zobowiązania brygady Krauzego, brygada młodzieżowa im. Belofannisa oraz bry-

gada Lehmana. W realizacji zobowiązań nie zabrakło i personelu inżyniersko-technicznego. Cenne zobowiązania skrócenia czasu remontu statków podjął inż. Ryszard Erbel. Rozpracowania szeregu wniosków racjonalizatorskich podjęły się liczne brygady inżyniersko-robotnicze.

Od dnia 15 bm. zaciągnięto u nas 115 Wart ku czci towarzysza Bieruta. W Wartach tych bierze udział kilkuset stoczniowców.

I. RODZIEWICZ

korespondent ze Stoczni Szczecińskiej

List Pawła Olika do Prezydenta Bieruta

Przodujący traktorzysta Paweł Olika, członek VI brygady w POM Złotów, przystępując do realizacji swoich zobowiązań podczas pracy w spółdzielni produkcyjnej, jako jeden z pierwszych w naszym województwie, zaciągnął „Wartę Bierutowską”. W przededniu 18 kwietnia Paweł Olika napisał do Towarzysza Bieruta list nast. treści:

„Jeszcze raz przesyłam Ci, ukochany Towarzyszu, najserdeczniejsze życzenia. Życzę Ci z całego serca zdrowia i długich lat życia, abyś mógł dalej kierować naszym narodem w jego walce o utrzymanie pokoju i zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce.

Twoje słowa, wypowiedziane na krajowej naradzie aktywu POM, są dla mnie wytycznymi. Uzbudziły mnie do lepszej pracy. Czuję z nich zapach i natchnienie.

Pracując od kwietnia zeszłego roku na „Zelerczu”, do końca grudnia wykonałem 452 ha orki średniej, zaoszczędziłem 230 kg paliwa i przepracowałem ciągnikiem bez remontu generalnego 1.800 godzin. W ciągu roku zdobyłem doświadczenie, nauczyłem się myśleć o tym, co trzeba zrobić, aby usprawnić swą pracę. Toteż w styczniu br. podjąłem zobowiązanie przedłużyć żywotność ciągnika do 3.600 godzin, wykonania normy rocznej w 200 proc. oraz zaoszczędzenia 350 kg paliwa. Po stanowiąc także przyczynę do jak najszybszego ulepszenia mechanicznego do zwiększenia w spółdzielni produkcyjnej Białobłocie płonów kłosowych o 1,5 q i okopowych o 30 q z hektara.

Zobowiązanie moje wykonuję dzięki stałemu doświadczeniu się w politycznym i zawodowym oraz troskliwej i starannej konserwacji i obsłudze sprzętu. Wypełnienie podjętych zobowiązań rozpocząłem od wykonania planu ub. kwartału w 160 proc. Niewątpliwie uzyskał bym wówczas przynajmniej 200 proc., ale wystało mnie na kurs. Po jego ukończeniu zostałem traktorzystą — elektromechanikiem. A więc wypełniłem i ten punkt mego zobowiązania.

W POM-ie pomogłem przy uzupełnieniu instalacji elektrycznych w ciągnikach brygady traktorowych, a 6 kwietnia rozpocząłem wraz z moją brygadą nr VI orki na polach RZS Białobłocie. Czekaliśmy na robotę na 90 ha samej tylko ziemi spółdzielni, nie licząc zagonów chłopskich oraz ziemi PGR. Członkowie RZS dla uczczenia 60-lecia Twoich urodzin zobowiązali się przyspieszyć zasie-

wy z 12 do 9 dni. Lecz zaraz po rozpoczęciu prac nasza pomocowa brygada traktorowa i spółdzielnia brygada polowa zaciągnęły „Wartę”, na Twoją Prezydencie cześć. Postanowiliśmy tak zorganizować sobie prace, aby wykonywać 150 procent planów dziennej, i w ten sposób skończyć siewy w 5-ciu dniach.

Nadrobiliśmy spóźnienie tego rocznej wiosny. Zasiałmy bowiem zboża w 3,5 dnia. Jest to sukces i mój, bo wykonywałem 160 proc. normy, i Zenona Kwiatkowski i Mieczysław Jagły, którzy pierwszy raz pracując samodzielnie na traktorach wypełniają normę w 110 — 120 proc., i przede wszystkim samych spółdzielców.

Obecnie przeprowadzamy orki pod ziemniaki.

Niedawno dowiedziałem się wielu szczegółów o pracy radzieckich traktorzystów w MTS-ach. Coraz lepiej poznaję i wykorzystuję u siebie ich metody pracy. Ostatnio zainteresowałem mnie stosowanie przez nich marszrut stachanowskich i harmonogramów godzinowych. Postanowiłem sobie zaraz po zakończeniu akcji wiosennej bliżej poznać się z tą metodą pracy. Omówimy ją w naszej brygadzie i w żniwa będziemy już chyba pracować tą metodą. Zresztą napiszę w tej sprawie z prośbą o podzielenie się doświadczeniami do radzieckiego traktorzysty Iwana Buniejewa, który zainicjował marszrut stachanowskie i harmonogramy godzinowe.

Kończąc ten list pragnę zapowiedzieć Ci z okazji drogiej każdego Polakowi rocznicy Twoich urodzin, Ukochany Prezydencie, że będę zawsze i wszędzie pracować tak, aby zasłużyć na Twoje uznanie.

Za odznaczenie mnie Srebrnym Krzyżem Zasługi serdecznie dziękuję Ci, Towarzyszu Prezydencie. Swoją dalszą pracą zawodową i społeczną postaram się jeszcze lepiej niż dotychczas przysłużyć się naszej ukochanej Ziemi Koszalińskiej i całej Ludowej Ojczyźnie.

PAWEŁ OLIK
traktorzysta - mechanik
VI brygady traktorowej
POM Złotów

Radosne meldunki z dalekich mórz i portów

W ostatnich dniach, przekazują załogi statków z różnych portów i mórz radosne i dumne meldunki o wykonaniu podjętych zobowiązań.

W dniu dzisiejszym wszystkie statki naszej floty handlowej, bez względu na to w jakim porcie świata, lub na jakim morzu się znajdują, przybrały odświętny wygląd. Statki „Nysa” i „Kołno”, które cumują obecnie w porcie szczecińskim, znajdują się w pełnej gali.

Do PZM nadchodzą radiogramy ze statków:

— Zobowiązanie podjęte z okazji 60 rocznicy urodzin naszego Prezydenta Bieruta — donoszą marynarze s/s „Poznań” — zostało przez nas w pełni wykonane. Zakonserwo-

waliśmy kadłub i mechanizm okrętowe naszego statku oraz na zaoszczędzony węgiel i oliwę wykonaliśmy dodatkowe rejsy Hamburg — Antwerpia. Tym czynem pragniemy wyrazić swoje szczerze przywiązanie do Ciebie, jako Pierwszego Obywatela Polski Ludowej.

Podobnie, o wykonaniu zobowiązań, donoszą marynarze motorowca „Oksywie”. Dzięki gruntownemu remontowi silnika pomocniczego statku oraz oczyszczeniu i konserwacji pokładu — marynarze „Oksywie” zaoszczędzili naszej gospodarce 3.325 zł.

Współzawodnictwo na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta zmobilizowało rów-

nież do wzmoczonej pracy załogę przodującego obecnie statku PZM — s/s „Narocz”. Załoga statku z dumą melduje Prezydentowi i całemu narodowi, że przedterminowo wykonała plan przewozów w pierwszym kwartale i przewiozła do datkowo cztery całookrętowe ładunki towarów, czym przysporzyła naszej gospodarce kilkadziesiąt tysięcy złotych oszczędności.

We współzawodnictwie z okazyj urodzin Prezydenta Bieruta z powodzeniem dorównywały marynarzom robotnicy, ślusarze, elektrycy i spawacze z Remontowej Obsługi Statków w Szczecinie. Między innymi grupę elektryków pod kierownictwem majstrów: Mendi i Medyńskiego, wykonała automat główny

Młodzi sportowcy koszalińscy podejmują nowe zobowiązania

Sportowcy województwa koszalińskiego zrzeszeni w Związku Młodzieży Polskiej i zrzeszeni, podejmują liczne zobowiązania dla uczczenia Krajowego Złota Młodych Przewodników - Budowniczych Polski Ludowej w Warszawie oraz 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja.

M. in. Koło Sportowe Koszalińskie w Gościnie (pow. Kolobrzeg), postanowiło doprowadzić do użytku boisko piłkarskie do końca bm. W tym samym terminie Koło Sportowe Swidwin wybuduje tor przeszkód, a KS Kolejarski — Uszka urządzi boisko do koszykówki i slatkówki oraz strzelnicę lokalną.

Remontu hali sportowej we własnym zakresie podjęli się dokończyli w Czyntle Złotomian sportowcy KS Budowlani — Kolobrzeg. Osiągną oni w ten

Spółdzielcy z Nieklonic wykonują podjęte zobowiązania

Gdy ekipa „Głosu Koszalińskiego” przybyła do nowoorganizowanej w tym roku spółdzielni produkcyjnej w Nieklonicach, w pow. koszalińskim, z wielu ust słyszano narzekania: „siewy w całej pełni, a POM nie przysłał nam jeszcze traktora”. Ze słów tych przebiegła głęboka troska spółdzielców o jak najwcześniejsze przeprowadzenie siewów. Członkowie ekipy nie namyślali się długo. Postanowiono niezwłocznie porozumieć się telefonicznie z POM-em.

„Gdy w południe uszymano we swy wartok traktora — wielu spółdzielców odetchnęło z ulgą. Traktorzysta Jan Nagórka z zapałem przystąpił do orki. Trzeba przecież nadrobić stracony czas. Dlatego też idąc za przykładem Olika i jego szóstej brygady złotowskiego POM-u, dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja zaciągnął on Wartę Bierutowską, zobowiązując się wykonywać w czasie akcji siewnej 120 proc. normy i zaoszczędzić po 1 kg paliwa na każdym ha.

Spółdzielcy do dnia 17 bm. zasiałi sami kołami 14 ha owsa, 5 ha pszenicy, 1 ha mieszanki motylkowej. Oprócz tego zasiałi 12 ha.

Spółdzielcy zamierzają jeszcze poza planem obsiać dodatkowo 10 ha. Sprawnie przebiegała wiosna siewy. Codziennie wieczorem członkowie zbierali się w ośrodku rosnodarczym, gdzie analizują wyniki całonocnej pracy i w oparciu o plan aktywnie ustalają konkretne zadania na dzień następny.

W pierwszych dniach akcji siewnej, na skutek braku doświadczenia, każdemu pracującemu zapisywano jednokowo po 12 dniówki obrachunkowej. Przekonano się jednak szybko, że jest to niesłuszne i niesprawiedliwe, nie mobilizuje do leniwej i wydajniejszej pracy. Gdy zaczęto ściślej przestrzegać normy i obliczać dniówki obrachunkowe, zwiększyła się znacznie jakość i wydajność

do hydroforu na statek „Pstrowski” i ostatnio zamontowała go na tej jednostce. Tym samym elektrycy ROS-u zaoszczędzili około 5 tys. zł.

Dziesiątki meldunków o wykonaniu zobowiązań na cześć towarzysza Bieruta złożyli również marynarze Żegluga Przybrzeżnej w Szczecinie. Podobnie jak i towarzysze z żegluga pełnomorskiej, przeprowadzili oni szereg dodatkowych remontów, napraw, zaoszczędzili tony paliwa i zakonserwowali wiele urządzeń na swoich jednostkach. Załoga ZMP-owskiego statku „Telmena” oraz załogi „Wolna”, „Krystyny” i „Natalii”, „Dziwnej” i „Jolanty” wykonały dziesiątki dodatkowych robót naprawczych na załagniętych Warchach.

sposób około 15 tys. zł. oszczędności.

Oprócz wyremontowania toru przeszkód i boiska sportowego do piłki nożnej, Ludowy Zespół Sportowy z Wyszewa (pow. Koszalin) wystawi w dniu 1 maja sztukę Fadlejewa pt. „Młoda Gwardia”.

Zobowiązanie zdobycia dalszych 90 odznak SPO podjęli członkowie Spójni w Karlinie, które wzięli wszystkie koła sportowe naszego województwa do współzawodnictwa w uzyskaniu przez każdego członka odznaki SPO.

Młodzież Koła ZMP przy TOR w Karlinie odpowiadając jako pierwsza na ten apel, postanowiła w br. zdobyć odznak SPO i BSPO w 100 proc. Z podobnym zobowiązaniem przystąpiło do współzawodnictwa koło Spójni przy Ekspozyturze Okręgowej Centrali Mięśnej w Koszalinie.

— Gdy maż mi powiedz — opowiada — że brakuje je no go człowiek do siewnika, to sama zgłosiłam się do pracy. Będę pomagała spółdzielni we wszystkich pilnych pracach. Będę pracowała przy sadzeniu ziemniaków, pielęgnowaniu buraków, sianokosach i żniwach. Przecież spółdzielnia — to nasze wspólne dobro. Im lepiej będziemy pracowali, tym bardziej powiększymy nasz wspólny majątek i zapewnimy sobie wyższy dochód.

— Jako pierwsza z kobiet przystąpiła do pracy we wspólnym gospodarstwie Antonina Kutowa. Pracując przy siewniku znacznie przekracza normę.

— Gdy maż mi powiedz — opowiada — że brakuje je no go człowiek do siewnika, to sama zgłosiłam się do pracy. Będę pomagała spółdzielni we wszystkich pilnych pracach. Będę pracowała przy sadzeniu ziemniaków, pielęgnowaniu buraków, sianokosach i żniwach. Przecież spółdzielnia — to nasze wspólne dobro. Im lepiej będziemy pracowali, tym bardziej powiększymy nasz wspólny majątek i zapewnimy sobie wyższy dochód.

— Gdy będzie potrzeba — zapewniają Jaroszowa i Mydlarzowa — i nas nie zabraknie przy pracy. Nie zabraknie w pracy żon Stanisława Piotrowskiego, Lewandowskiego i Majchrzaka, Piotrowska na go spodarstwie indywidualnym za ma pielęgnowała każdego roku od 0,5 — 1 ha buraków cukrowych, 0,5 ha łąki i pomagała we wszystkich innych pracach. Do pracy w zespołowej gospodarce stanęła jako jedna z pierwszych i swym przykładem poecięnie wahaające się jeszcze kobiety.

Opierając się na doświadczeniach starszych spółdzielni produkcyjnych, młodzi spółdzielcy z Nieklonic doszli do przekonania, że gwarancją szybkiego umocnienia gospodarstwa spółdzielni jest dobrze postawiona hodowla. Wysoki dochód, jaki zapewnia hodowla, jest gwarancją wzrostu dobrobytu członków. Dlatego też korzystając z kredytów państwowych spółdzielnia w najbliższym czasie zakupi 20 krów, 10 macior i 15 psosiat i w dalszym ciągu będzie rozszerzała hodowlę.

Z miast i wsi

SZCZECINEK. Członkowie Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Kominiarzy w Szczecinku na masow...

J. Królik

BYTÓW. Młodzież powiatu bytowskiego zrzeszona w szeregach ZMP i PO „SP” oraz niezorganizowana...

W. Bodnar

SLUPSK. Pracownicy ZZPSiS z oburzeniem protestują przeciwko stowarzyszeniu broni masowej...

W. Radziwonka

CZŁUCHÓW. Na sesji wyjazdowej Sądu Powiatowego w Czarnym odbyła się rozprawa przeciwko...

MIĄSTKO. Z inicjatywy Komitetu Powiatowego ZPPR w Miąstku została zorganizowana odprawa...

S. Burzyński

Z doświadczeń pracy grup partyjnych

Dlaczego brygady działu tłoczni i hartowni Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych wysoko przekraczają plany produkcyjne

O roli, jaką może i powinna spełniać grupa partyjna w walce o zwiększenie produkcji, w systematycznym ulepszaniu metod pracy...

Przeprowadzana dwa razy w miesiącu przez egzekutywę podstawowej organizacji partyjnej analiza pracy poszczególnych grup...

Dzięki wpływowi grupy partyjnej na całą załogę działu i dzięki zastosowaniu jej wskazań, dział tłoczni w miesiącu lutym wykonał plan miesięczny w 192 proc.

Dobrze pracuje także grupa partyjna towarzysza Franciszka Ledlera z hartowni, która wykonuje przeciętnie 230-250 proc. normy.

Dział hartowni jest jednym z przodujących w fabryce, prawie stale utrzymuje się na jednym z pierwszych miejsc w ogólnofabrycznej kwalifikacji...

Te i inne grupy partyjne na terenie Państwowej Fabryki Narzędzi Rolniczych dobrze spełniają swoją rolę, ponieważ egzekutywa organizacji partyjnej systematycznie kontroluje ich pracę...

Poradnik rolnika

Brońmy zasiewy jare od ognichy

Do najbardziej szkodliwych chwastów ziół jarych należy ognicha i spokrewniona z nią gorczyca polna. Gorczyca występuje na glebach cięższych i rozpienia się przeważnie w południowej części kraju.

Roślina ognicha może wydać około 12 tys. nasion. Obliczono, że w zasiewach jarych jedna roślina ognicha wypiera co najmniej trzy rośliny zbożowe owsa, czy jęczmienia.

Rozwojowi ognichy sprzyja niedokładne przygotowanie i oczyszczenie roli do siewu.

Często rolnicy, siejąc owses lub jęczmień siewnikiem rzędowym, umyślnie powstrzymują się od bronowania w czasie siewu...

Często zasiewy jare wajuje się walcem pierścieniowym w celu przyspieszenia i wyrównania wschodów. Pozostawienie na stałe tak zwatowanej roli nie jest wskazane...

W każdym jednak razie, jeżeli ukażą się na zasianym polu silne wschody ognichy, należy jare zasiewy zbronować ostrą, lekką broną...

W razie gdy ognicha tak się rozpleni w zbożu, że je przerośnie, należy bardzo ostrożnie, aby nie naruszyć zboża, ścinać kosa jej wierzchołki.

Walczyć z gorczycą należy w ten sam sposób, jak z ognichą. Rozpieniecie się tych chwastów wyrządza duże straty...

Walczyć z gorczycą należy w ten sam sposób, jak z ognichą. Rozpieniecie się tych chwastów wyrządza duże straty...

Walczyć z gorczycą należy w ten sam sposób, jak z ognichą. Rozpieniecie się tych chwastów wyrządza duże straty...

Walczyć z gorczycą należy w ten sam sposób, jak z ognichą. Rozpieniecie się tych chwastów wyrządza duże straty...

Walczyć z gorczycą należy w ten sam sposób, jak z ognichą. Rozpieniecie się tych chwastów wyrządza duże straty...

Walczyć z gorczycą należy w ten sam sposób, jak z ognichą. Rozpieniecie się tych chwastów wyrządza duże straty...

Walczyć z gorczycą należy w ten sam sposób, jak z ognichą. Rozpieniecie się tych chwastów wyrządza duże straty...

Walczyć z gorczycą należy w ten sam sposób, jak z ognichą. Rozpieniecie się tych chwastów wyrządza duże straty...

Walczyć z gorczycą należy w ten sam sposób, jak z ognichą. Rozpieniecie się tych chwastów wyrządza duże straty...

Walczyć z gorczycą należy w ten sam sposób, jak z ognichą. Rozpieniecie się tych chwastów wyrządza duże straty...

Walczyć z gorczycą należy w ten sam sposób, jak z ognichą. Rozpieniecie się tych chwastów wyrządza duże straty...

Walczyć z gorczycą należy w ten sam sposób, jak z ognichą. Rozpieniecie się tych chwastów wyrządza duże straty...

Dlaczego?

...kino objazdowe nie dociera nigdy do gromady Stawno w pow. drawskim?

...kierownictwo SOM-u w Bądzinie, pow. Koszalin, nie dostarczyło siewników gromadzie Cieszyń?

...dentysta Przychodni Dentytycznej PKP w Słupsku nie przyjmuje pacjentów według kolejności, lecz wpiarw satawia znajomości i kumotrów?

...w koresp. M. Wrony

...w koresp. L. Rucińskiego

...w koresp. A. E.



KINO „NOWA HUTA” — ul. Gunwaldzka — „Antoni i Antonina” — film produkcji „Rancuskiej. Początek seansów w dni powszednie o godz. 18-tej i 20-tej, w niedziele i święta o godz. 18-tej, 18-tej i 20-tej.

KINO „MELODIA GWARDIA” — Rokosow — „Statek Derbent” — film produkcji radzieckiej. Początek seansów w dni powszednie o godz. 19-tej, w niedziele i święta o godz. 17-tej i 19-tej.

MUZEUW — ul. Armii Czerwonej nr 52. Wystawa pt. „Malarstwo rosyjskie okresu przedrewolucyjnego” w barwnych reprodukcjach oraz zbiorze stałe. Muzeum czynne we wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 12-tej do 17-tej.

Dziś w aptece społecznej nr 11 przy ul. Armii Czerwonej.

W sobotę, dnia 19 bm, przy odgruzowaniu miasta pracowało tylko 30-tu pracowników podstawowej organizacji partyjnej przy Komitecie Miejskim ZPPR.

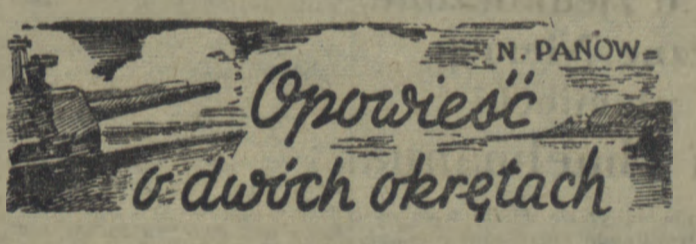
Dnia 17 bm przy odgruzowaniu miasta pracowało tylko 30-tu pracowników Ekspozytury Okręgowej POM mimo, że kierownictwo zgłosiło udział 40 pracowników do ustawiania ruin.

Prace wiosenne — porządkowe nad ukwieceniem skweru na Placu Stalina, prowadzone przez pracowników ogrodników miejskich, zostały już zakończone.

Kino „POLONIA” — ul. Wilsona — „Pogromca atamana” — film produkcji radzieckiej. Początek seansów w dni powszednie o godz. 18-tej, 18-tej i 20-tej, w niedziele i święta o godz. 14-tej, 16-tej, 18-tej i 20-tej.

Dziś w aptece społecznej nr 19 przy ul. 3 Maja 38.

Szczecińskie Zakłady Graficzne, A-3-10596, Nr zam. 1748, 184-52



Opowieść w dwóch okrętach

— Dajcie! — rozkazał Łarionow. Niecierpliwie wyciągnął rękę i szybko odczytał treść zrywków.

Raptem zwrócił się do niego i powiedział po obecnych głęboko wpadniętymi, jasnoblęskimi oczami w szarych obwódkach sałazy. — Dowódca dziękuję składowi osobowemu „Gromowego” za przeprowadzoną akcję.

Mówił tonem niezwykle podnieconym i bardzo głośno; Oczy wszystkich zwróciły się mimo woli ku stojącym obok noszom, na których pod przykrywającą je banderą rysowały się kształty ciał.

— Im różnie przyjemnie byłoby to usłyszeć! — niemniej głośno powiedział dowódca. — Wiele bym dał, by szli do nas drodzy towarzysze, którzy polegli za ojczyznę i komunizm.

Stojący w drzwiach intendent zrobił krok w stronę dowódcy. — Towarzyszu kapitanie — powiedział cicho. — Czy pozwolicie pochować poległych w morzu? — Lecz cofnął się przed ciężkim spojrzeniem dowódcy.

— Nie pozwalam! — ostro odparł Łarionow. — Pochowamy ich na brzegu, w ojczystej ziemi, za którą walczyli. Czy rozumiecie, towarzyszu intendentzie? Wyprostował się świecąc bielą mocno obandażowanego ramienia.

Gawrłow podał mu kurtkę mundurową. I znów dawny dowódca okrętu, surowy, opanowany i milczący, zacisnął zęby i wciągnął futrzany rękaw kurtki na zranione ramię. Lewą ręką zaplął kurtkę i szybko wyszedł na zewnątrz — w wietrzną i śnieżną noc polarną.

Krótko i węzłowato

POM ZŁOTÓW — (dyr. Bogusławski). Przdownik — traktorzysta Paweł Oliik wykonuje około 160 proc. normy, Adam Sobczak 150,7 proc.

POM DYGOWO — (dyr. Kuczyński). Traktorzysta Zdzisław Pletras wyrobił 164 proc. normy, Stefan Kulusz 154 proc., a traktorzystka Aleksandra Czarną 118 proc.

Wysokie przekroczenie norm pracy przez tych traktorzystów zawdzięczać należy ściślemu skoordynowaniu planów pracy brygad traktorowych z planami spółdzielni produkcyjnych, gotowości i należytej konserwacji ciągników, należytemu zaopatrzeniu ich w paliwo traktorowe oraz socjalistycznemu podejściu do pracy.

NATOMIAST: POM BYTÓW — (dyr. Bryja) — cała brygada traktorowa Jana Stecko nie wykonała planowych norm pracy w orce siewnej. Sam brygadzieta Jan Stecko wyrobił zaledwie 63 proc. normy, a Eugeniusz Klize 60 proc.

Podczas gdy inne brygady traktorowe współzawodniczą ze sobą o przedterminowe zakończenie akcji siewnej, brygada Jana Stecko bumeluje — nie wykonuje na wet planowych norm pracy. Brygadzieta Jan Stecko jak i agronom rejonowy — Janusz Hadler nie układają harmonogramu prac wspólnie z zarządem spółdzielni, a traktorzyści w ogóle nie znają swoich dziennej planów pracy.

Nasz wielki konkurs »Koszalin miastem kwiatów i zieleni«

Onegdaż ukonstytuowała się komisja konkursowa, w której skład weszli jako przewodniczący Zarząd Miejski ZMP, tow. Roman Łabejaza — ORZZ oraz tow. Dobicha — kierownik Wydziału Parków i Zieleniów Prezydium MRN.

Ufundowanie nagród w konkursie zapowiedziały m. inn.: MHD, PSS „Pionier”, PDT, Koszalińskie Zakłady Pivowarsko-Słodownicze, Centralny Zarząd Skupu Owoców i Warzyw, Centrala Nasiennu, Centrala Tekstylna oraz Miastko Przemysł Remontowo-Budowlane.

W najbliższym numerze „Głosu” podamy listę nagród ufundowanych przez te i następną instytucję oraz listę pierwszych uczestników konkursu.

Śladem listów nieopublikowanych

W związku z interwencją redakcji w sprawie kumoterskiej sprzedaży towarów deficytowych w GS Krosno — zarząd ZPOG w Szczecinku wyraża, że na naradzie roboczej sklepowym GS udzielono upomnienia z adnotacją do aktu personalnych. W celu uniknięcia w przyszłości podobnych wypadków...

Wydział Oświaty przy Prezydium PRN w Białogardzie odpowiadając na naszą interwencję w sprawie nie wywiązywania się ze swych obowiązków nauczyciela ob. Iwońskie...

UWAGA

Z dniem 18 kwietnia 1932 r. „SPOLNOTA PRACY” Oddział w Koszalinie rozpoczyna SPRZEDAŻ RATALNĄ konfekcji męskiej i damskiej na dogodnych warunkach dla świata pracy w następujących sklepach: Koszalin, ul. 1 Maja nr 12. Słupsk, ul. Wojska Polskiego 21. 404-K

DOM KSIĄZKI Ekspozytura Wojewódzka w Koszalinie poleca: 1. Portrety dostojników państwowych oraz przywódców ruchu robotniczego. 2. Plakaty okolicznościowe z zakresu: a) Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, b) wydawnictwa Państwowych Zakładów Wydawnictw Lekarskich, które są do nabycia w każdej powiatowej księgarni „DOMU KSIĄZKI” 403-K

Opowieść w dwóch okrętach

Motorówka dowódcy floty odeszła już dawno. Z okna widać było, jak zakreśliła ostry łuk w zatoce i zostawiając za sobą śnieżnobiały ślad spienionej i wzburzonej wody, łopocąc znakami z trzema białymi gwiazdkami na czerwonym tle, znikła w mglistej gardziel rozwierającej się ku wyspie Kildin, tam gdzie przebiegał front morski.

Nikt nie wiedział nie pewnego. Niebo przez cały ranek huczało warkotem samolotów. Nad bazą pełniły straż radzieckie myśliwce. Niebieskozielone niebo, tego dnia nadzwyczaj czyste, poznaczone było we wszystkich kierunkach krętymi smugami spalin, podobnymi do śladów narcisarskich.

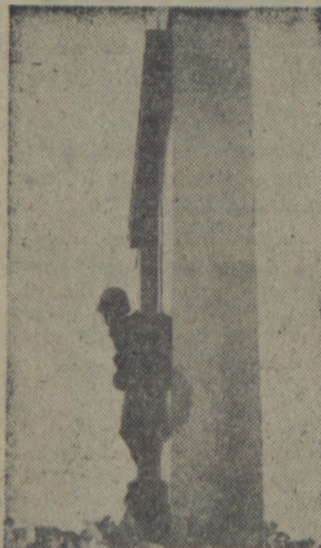
Mówiono, że nad morzem toczy się wielka bitwa powietrzna: radzieckie samoloty torpedowe ścigały uszkodzonego korsarza faszystowskiego, ale powstrzymały je „Messerschmitt”. Inni znów twierdzili wręcz coś odmiennego: hitlerowskie niszczyciele polują na „Gromowego”, który doznał awarii na oceanie. Nikt nie wiedział nie pewnego. Nikt, prócz tych, którzy winni wiedzieć wszystkim! Ania też nie nie wiedziała; do rana dyżurowała w centrali telefonicznej; do ósmej — zero zero. Do domu wracała w zupełnej ciemności, idąc po ośnieżonych mostach. Oczy zamykały się ze zmęczenia. Lecz gdy znalazła się w swoim pokoju, nie mogła usnąć wciąż rozmyślając o Michale.

Michał, Miszał Owego wieczoru nie powiedział, że okręt idzie do walki, a ona wówczas już powzięła decyzję; myślała, że spotkają się następnego dnia, że da mu odpowiedź włączając na zawsze. Tego dnia mówił jakoś szczególnie serdecznie, patrzył na nią nieznanym dotąd, troskliwym spojrzeniem, jak ktoś bliski. Było tylko wróć! Było tylko nie poległ w walce, o której nikt jeszcze nic nie wie!

„Być może — myślała Ania idąc do domu — w tej własnej chwili pada ranny przy swym działu, z brwiami jak zawsze uparcie ściągniętymi... Może unosi go za burtę lodowata woda... Może dusi się we wzburzonym morzu, wśród odłamków okrętu; może kurcz chwycił jego silne i delikatne ręce, a czarna pletwa delfina połyskuje tuż obok...”

(Dalszy ciąg nastąpi)

W 7 rocznicę sforsowania Odry



W 7 rocznicę sforsowania Odry przez I Armię WP, w Gozdawach, pow. Chojna, został odsłonięty pomnik na cześć bohaterów saperów i pontonierów, poległych podczas przeprawy.

Na zdjęciu poniżej: Przewodniczący WRN, tow. Nowak, dekoruje tow. Władysława Lesiuka Złotą Odznaką Gryfa Pomorskiego.



Wspaniałymi darami twórczej pracy manifestuje cały naród gorącą miłość do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA, PAP. — W dniu 18 kwietnia, w 60-tą rocznicę urodzin Pierwszego Obywatela Polski Ludowej, Przewodniczącego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Prezydenta Bolesława Bieruta cały naród składa dostojnemu Jubilatowi wspaniałe dary — tysiące ton dodatkowej produkcji. Wspaniałe udekorowane miasta i wsie przybrały oświetlony wygląd.

Ze wszystkich działów gospodarki narodowej, z kopalni, hut, fabryk, wsi, transportu, z uczelni i pracowni naukowych płyną niezliczone meldunki o zaślagnaniu Wart na cześć Prezydenta Bieruta i o nowych sukcesach, odniesionych w czasie ich pełnienia. Tym czynem ludzie pracy dokumentują, jak drogi i bliski jest całemu narodowi ukończony Przywódca w walce o Polskę Socjalistyczną — Prezydent Bolesław Bierut.

Tysiące ton węgla i stali ponad plan

KATOWICE. Pragnienie jak najgłośniejszego uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta zmobilizowało załogi kopalni i hut śląskich do wspaniałego zrywu produkcyjnego. Poszczególni górnicy, hutnicy i całe brygady robotnicze wzmagając wysiłek produkcyjny od noszą coraz to nowe sukcesy, dzięki którym kraj otrzymuje tysiące ton węgla, stali i innych wyrobów hutniczych.

Załoga kopalni „Wesoła I”, która zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 1000 ton węgla, przekroczyła swe zobowiązanie o blisko 700 ton. Przewodniczący Złoty Związek Zawodowy górników Szczepan Błaż

z kop. „Niwka” w czasie Wart na cześć Prezydenta Bieruta w dniu 16 kwietnia br. osiągnął 400,3 proc. normy.

Człowiek kombatanta przemysłu węglowego Ossowski wy

Huta „Częstochowa” nazwana imieniem Bolesława Bieruta

KATOWICE. W dniu 17 bm. załoga huty „Częstochowa” obchodziła w podniosłym nastroju uroczystość przemianowania zakładu na hutę im. Bolesława Bieruta i uruchomienia dalszych nowych obiektów produkcyjnych, nowego pieca martenowskiego oraz nowoczesnej walcowni.

W liście do Prezydenta Bieruta załoga potężnej budowli socjalizmu, która odąd noś się będzie Jego imię, składając Pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej proletariackie życzenia z okazji 60 rocznicy Jego urodzin, zameldowała o wykonaniu ze znaczną nadwyżką zobowiązań, podjętych w odpowiedzi na apel załogi „PaFa-Wag-u”.

Załoga huty dała do 15 kwietnia z górą 3,5 miliona złotych

dożył w dniu 16 bm. 62 tony węgla. W tym samym dniu produkujący rębacz Bożek wykonał 362 proc. normy.

Załoga kopalni „Szombierki” zobowiązała swoje — wydobycia 10.573 ton węgla ponad nadwyżkę uzyskaną w lutym br. — wykonała na 20 dni przed terminem i do dnia 15 kwietnia osiągnęła już nadwyżkę w wysokości 3.000 ton. Górnicy tej kopalni zaślagnęli obecnie Warty na cześć towarzysza Bieruta.

Realizując swe zobowiązania, załogi hut śląskich wyprodukowały do dnia 17 bm. dodatkowe tony wyrobów hutniczych ogólnej wartości blisko 39 mil. zł. Piecownicy huty „Pekój” w pierwszych dwóch dniach pełnienia Wart dali 180 ton surowki ponad plan.

po nadplanowej produkcji, co stanowi 116 proc. zobowiązania. Załoga stalowni dała już dodatkowo 9.662 ton stali, tj. 210 proc. zobowiązania.

Cała załoga huty z entuzjazmem przyjęła wiadomość, że w odpowiedzi na jej prośbę, Komitet Centralny PZPR i Prezydent Bierut wyrazili zgodę na przemianowanie huty „Częstochowa” na hutę im. Bolesława Bieruta.

Po uroczystym zebraniu nastąpiło uruchomienie nowej stalowni. Przy dźwiękach „Miejdzynarodówki” wicemin. Pierzyna wspólnie z wytwórcami Krajewskim i Gawrońskim dokonali pierwszego spustu stali na nowym piecu martenowskim.

Wzmożemy wysiłki nad wychowaniem kadr młodych budowniczych Polskiej Socjalistycznej

List Zarządu Głównego ZZNP do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA. Ze wszystkich stron naszego kraju, z kopalni, hut i fabryk, z wiejskich chat i jasnym, nowoczesnym robotniczym osiedli, z setek szkół uciąż napływają nowe listy do towarzysza Bieruta. Każdy z nich to dowód najgłębszej miłości, jaką żywi cały naród polski dla swego ukochanego Przywódcy i Nauczyciela.

M. inn. list do Prezydenta Bieruta wystosował Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. W liście tym czytamy m. inn.:

„W dniu Twoich urodzin składamy Ci, w imieniu 165 tys. nauczycieli, wychowawców, działaczy oświatowych, pracowników nauki i profesorów, z głębi naszych serc płynące życzenia najlepszego zdrowia i długich lat życia dla dalszego zwycięskiego prowadzenia naszego narodu na wielkim szlaku nowego budownictwa socjalistycznego i nowych osiągnięć, na polu oświaty i kultury.

Zapewniamy Cię, drogi Towarzyszu Prezydencie, że dzie siątki tysięcy zobowiązań, które płyną do Ciebie codziennie od uczącej się młodzieży, szkół i od nauczycieli, wypełnimy z honorem.

W tym wielkim dla całego narodu dniu przyrzekamy Ci,

Turbina w nowej elektrowni Miechowie oddana przedterminowo do ruchu próbnego

KATOWICE. (PAP). Wspaniałym czynem produkcyjnym uczcił 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta, budowniczo gigantycznej naszej energetyki — elektrowni Miechowie. W przededniu rocznicy urodzin Prezydenta, oddana została do ruchu próbnego olbrzymia turbina, największa z dotychczas istniejących w Polsce.

drogi Towarzyszu Prezydencie, że wzmożemy wysiłki, by rokrocznie przygotowywać naszej Ojczyźnie coraz lepszą kadrę młodych budowniczych Polskiej Socjalistycznej, prawdziwych i niezłomnych wojowników o pokój, postęp i socjalizm, o postępną Polską Rzeczypospolitą Ludową.”

Przedstawiciele państw zachodnich odbędą wspólną naradę w sprawie odpowiedzi na notę ZSRR dotyczącą Niemiec

PARYŻ (PAP). Wszystkie dzienniki paryskie ogłosiły komunikat agencji France Presse, zapowiadający, że w najbliższych dniach przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji zwołają naradę, aby omówić ostateczną notę radziecką w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i opracować projekt wspólnej odpowiedzi na tę notę.

Jak wynika z komunikatu agencji France Presse, rząd Stanów Zjednoczonych zamierza nadal prowadzić politykę rozbięcia Niemiec i uzbrajania Europy Zachodniej.

Omawiając komunikat agencji France Presse na temat zaowiedzianej konferencji przedstawieli trzech mocarstw za chodnich w Paryżu, dziennik „Combat” podkreśla, że Wielka Brytania i Francja domagają

Górnicy kamieniołomów Aleksander Orzół wykonał przedterminowo zadania Planu 6-letniego

WROCŁAW (PAP). Aleksander Orzół, czołowy górnik kamieniołomu bazaltu „Wieża” na Dolnym Śląsku, jako pierwszy wśród robotników kamieniołomów całego kraju — zameldował, że w trakcie wypełniania czynu produkcyjnego, na cześć Prezydenta, zrealizował w pełni zadania Planu 6-letniego.

50 siewników i 3.500 kg części zamiennych wyprodukowała ponad plan załoga fabryki „Kraj”

ŁÓDŹ. Załoga fabryki maszyn rolniczych „Kraj” w Kutnie wyprodukowała 50 siewników ciągnikowych i konnych oraz olbrzymie skrzynie, zawierające 3,5 tony części zamiennych do różnych maszyn rolniczych. Tym pięknym darem dla chłopów mało i średniorolnych, stanowiącym ponadplanowo produkcję fabryki „Kraj”, robotnicy uczcili 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta.

Do dnia 1 maja br. załoga zobowiązała się wyprodukować ponad plan dodatkowo 40 siewników rzędowych i 3 tony części zamiennych.

SZYBCIEJ ROSNA OBIEKTY KOMBINATU I DOMY MIESZKALNE NOWEJ HUTY

KRAKÓW (PAP). Już około 60 tys. robotników Nowej Huty uczestniczy w Wartach na cześć Prezydenta Bieruta.

Brygady zatrudnione przy budowie bloków mieszkalnych na osiedlu A—Zachód, postawione w czasie trwania Wart, do dnia 15 do 29 bm. pracować tak, aby wyprzedzić kwietniowe harmonogramy pracy o cztery dni. W ciągu dwóch dni produkujące brygady tynkarskie pod kierownictwem Kulczyka i Kobrynia oraz 11-osobowa brygada młodzieńcza pod kierownictwem Walaga wykonały plan produkcyjny, przewidziany na trzy dni, osiągając 150 proc. normy.

Brygady murarskie, betonarskie i ciesielskie, zatrudnione przy budowie olbrzymiego szpitala na osiedlu A—O, postanowiły skrócić termin budowania dwóch pawilonów o dwa tygodnie. Produkujące brygady pracujące przy budowie tego szpitala, zobowiązały się zaościć do dnia 30 czerwca 106 tys. zł.

Prawnicy demokraci z różnych krajów raz jeszcze potwierdzają — że wojska USA stosują broń bakteriologiczną w Korei

WIEDEŃ (PAP). Na sesji Rady Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników — Demokratów, prof. Brandweiner (Austria) złożył sprawozdanie o wynikach badania zbrodni wojennych, popełnionych przez siły zbrojne USA w Korei oraz faktach stosowania przez Amerykanów broni bakteriologicznej w Korei i Chinach.

Prof. Brandweiner oświadczył na wstępie, że komisja utworzona przez Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników — Demokratów zawiadza liczną prowinccję i miasta Korei.

W toku badania, członkowie komisji zwrócili szczególną uwagę na fakty świadczące o wojnie bakteriologicznej, którą prowadzi amerykańskie siły zbrojne w Korei.

Jednakże — podkreślił prof. Brandweiner — wojna bakteriologiczna przeciwko narodom Korei i Chin jest jedynie częścią działalności Amerykanów, naruszających prawo międzynarodowe i depczących w sposób jak najbardziej brutalny ogólnie przyjęte zasady humanitaryzmu i normy prowadzenia wojny. Komisja stwierdziła fakty stosowania przez Amerykanów broni chemicznej w Korei.

Inną grupą zbrodni wojennych, popełnionych przez wojska USA w Korei są masowe mordy ludności cywilnej i uchodźców.

Brandweiner przytoczył szereg innych faktów nieludzkiego postępowania wojsk amerykańskich w stosunku do ludności cywilnej okupowanych rejonów Korei. Podkreślił on dalej, że wszyscy członkowie komisji doszli do przekonania, że nie były to sporadyczne wypadki, lecz, że działalność ta miała na celu systematyczną eksterminację ludności cywilnej okupowanych rejonów. Brandweiner omówił następnie liczne fakty barbarzyńskich bombardowań przez lotnictwo amerykańskie miast i wsi w Korei.

Przechodząc do wyników badania przez komisję faktów prowadzenia wojny bakteriologicznej, Brandweiner podkre-

two naczelne amerykańskich sił zbrojnych.

Dlatego też, podkreślił Brandweiner, komisja oskarża tych ludzi i wszystkich oficerów armii czynnej jako odpowiedzialnych za te zbrodnie, jak również żołnierzy wykonujących rozkazy sprzeczne z prawem międzynarodowym.

Po sprawozdaniu prof. Brandweiner, przemawiali członkowie komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów: Gaster (Anglia), Jacquer (Francja), Wasilkowska (Polska), Cavalieri (Włochy), Moerens (Belgia) i Ke Bi-nian (Chiny).

Wszyscy mówcy jednomyślnie potwierdzili fakty i dane przytoczone przez Brandweiner w jego sprawozdaniu.

Obrazy trwają.

Nieugiętą walką o zjednoczenie, i demokratyczne Niemcy czci naród niemiecki pamięć Ernsta Thaelmanna

BERLIN (PAP). W Berlinie odbył się wielki wiece, poświęcony 66 rocznicy urodzin wielkiego przywódcy niemieckiej klasy robotniczej Ernsta Thaelmanna.

Na wieceu obecni byli m. inn.: prezydent NRD Wilhelm Pieck, przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann, członkowie rządu NRD z premierem Grotewohlem na czele oraz uczestnicy Międzynarodowego Zjazdu do Byłych Więźniów Buchenwaldu.

Na wieceu wygłosił przemówienie wicepremier NRD Heinrich Rau.

Sprawa, o którą całe swe życie walczył Ernst Thaelmann i którą mordcy faszyści chcieli unicestwić — oświadczył mówca — żyje i krzepnie.

Wicepremier Rau podkreślił, że przytłaczająca większość narodu niemieckiego występuje przeciwko polityce wojny, przeciwko tworzeniu niemieckich wojsk najemnych, przeciwko przekształcaniu Nie-

miec Zachodnich w bazę wypadową agresji amerykańskiej.

Przytłaczająca większość narodu niemieckiego pragnie utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i milujących pokój Niemiec. Dążeniem tym w pełni odpowiadają propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

W zakończeniu mówca podkreślił, że kierując się nakazami plemiennego patriotyzmu niemieckiego Ernsta Thaelmanna, naród niemiecki powinien zwrócić i zdecydowanie walczyć w szeregach zwolenników obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzą wielki Związek Radziecki, o przywrócenie jedności Niemiec i zapewnienie pokoju w Europie.

ŻYCIE i Kultura

DODATEK TYGODNIOWY »GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO«

Nr 17 (55)

Koszalin, 19 kwietnia 1952 r.

Rok II.



Jerzy Andrzejewski

Prezydent Bierut o zadaniach twórczości artystycznej *)

Gdy ma być mowa o literaturze naszych dni, nasuwać się musi pytanie: jaką rolę wobec zadań stojących przed narodem ma spełnić literatura? Należąc do naszej nowej kszaltującej się nadbudowy, w jaki sposób ma literatura spełniać swoją „służebną rolę” wobec swojej bazy? Jakle — jednym słowem — zadania stoją obecnie przed polską literaturą?

W swojej pracy w sprawie marksizmu w językoznawstwie Stalin stwierdził, że:

„Nadbudowę stwarza baza po to właśnie, by jej służyła, by aktywnie pomagała jej ukształtować się i utrwalic, by aktywnie walczyła o likwidację dawnej bazy, zblizającej się do kresu swego życia wraz z jej dawną nadbudową. Wystarczy tylko, by nadbudowa wyrzekła się tej swojej służebnej roli, wystarczy tylko, by nadbudowa przeszła z pozycji czynnej obrony swej bazy na pozycje obojętnej stosunku do niej, na pozycje traktowania na równi po szczególnych klas — aby utraciła ona swoją jakość i przestała być nadbudową”.

(Stalin, Marksizm a zagadnienia językoznawstwa, Warszawa 1950, str. 7).

Wynika stąd zatem, że nasza literatura powinna się stać „ogromną, aktywną siłą”, która by pomogła swej bazie i jej przekształcaniu się z kapitalistycznej na socjalistyczną, czynnie broniła elementów tej bazy i zajmowała wyraźne stanowisko klasowe w toczącej się u nas walce, wpływając tym samym na likwidację pozostałości po starej bazie i na wzrost elementów nowej. Krótko mówiąc: zadaniem naszej literatury na obecnym etapie na szczyt rewolucyjnych przemian jest środkami jej dostępnymi wspomagać i przyspieszać budowę socjalizmu w naszym kraju.

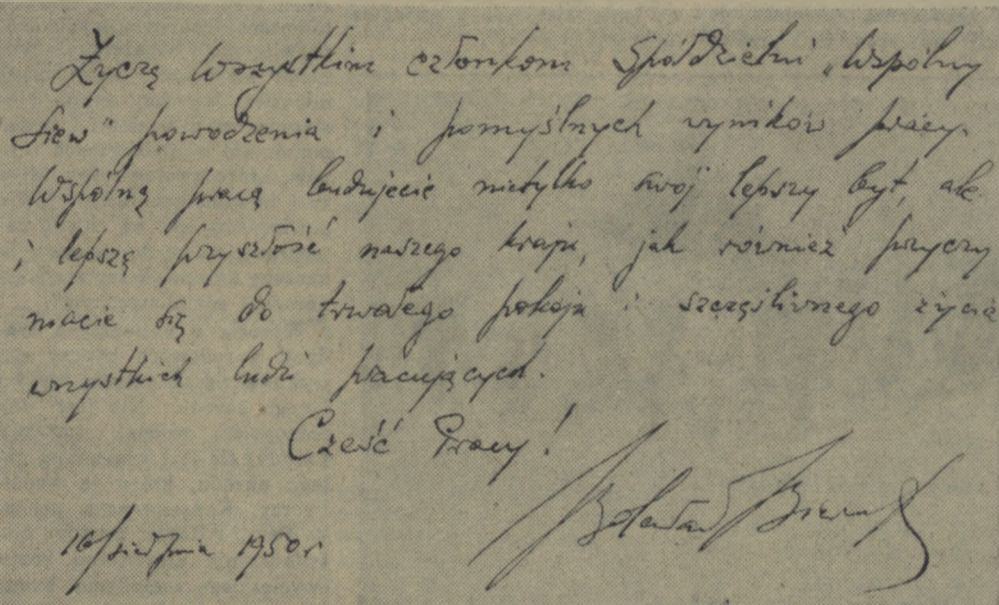
Partia nasza w wielu wypowiedziach swoich przywódców stale podkreślała i podkreśla ten czynny „służebny” charakter literatury i niejednokrotnie wskazywała pisarzom zadania, jakie przed nimi stoją.

W listopadzie roku 1947 w przemówieniu „O upowszechnieniu kultury”, wygłoszonym na otwarciu radiostacji w Wrocławiu, towarzyszy Bierut w sposób zasadniczy i z właściwą sobie jasnością stawiania i rozwłazywania wszelkich zagadnień Narodu i Partii wysunął tezę, że celem zlikwidowania „układu społecznego starych stosunków polityczno-gospodarczych” oraz wykarcozowania tego wszystkiego, co pozostawiało po sobie „puścizną wynaturzeń w psychice ludzkiej, puścizną zcofaną, ciemnoty obskurantyzmu, upośledzenia kulturalnego... musimy czynić równocześnie wysiłki w dwóch kierunkach”.

Jakle są te kierunki? „Po pierwsze — w kierunku najszybszej odbudowy kraju i podniesienia materialnych warunków bytu całego narodu, a przede wszystkim warstw pracujących;

Po drugie — w kierunku uzdrowienia wynaturzonej przez niesprawdliwy ustrój społeczny psychiki ludzkiej

*) Fragment książki p. t. „Partia a twórczość pisarza”, która ukazała się w najbliższym czasie.



Dwa lata temu spółdzielcy RZS „Wspólny Siew” w Kani, pow. Stargard, gościli u siebie Prezydenta Bolesława Bieruta. Pobyt ten na zawsze pozostanie w pamięci spółdzielców. Idąc za wskazaniem tow. Bieruta spółdzielcy w Kani uczynili swoją spółdzielnię jednym z przodujących RZS-ów w naszym województwie.

Na zdjęciu: fotokopia listu Prezydenta Bolesława Bieruta w księdze pamiątkowej RZS w Kani.

o likwidacji zcofaną, podnoszenia poziomu oświaty i kultury najszerzych mas ludowych”.

(Bolesław Bierut, O upowszechnieniu kultury, Warszawa, 1948, str. 9).

W tym samym przemówieniu wrocławskim towarzyszy Bierut sformułował treść zasadniczych obowiązków i zadań stojących przed artystą, przed pisarzem Polski Ludowej.

„Obowiązkiem twórcy, kształtującego duchową dziedzinę życia narodu, jest wczuć się w tętno pracy mas ludowych, w ich tęsknotę i potrzeby, z ich wzruszeń i przeżyć czerpać natchnienie twórcze do własnego wysiłku, którego celem głównym i podstawowym winno być podniesienie i uszlachetnienie poziomu życia tych mas.

... Cechą znamionną przyzwanego przez nas okresu jest to, że nie wybrane tylko warstwy i nie wyjątkowo tylko postacie, nie indywidualni bohaterowie ani elita wytrawnych smakoszy w sztuki czy kultury działają dziś na potężnej scenie dziejowych przemian naszego narodu.

Cechą znamionną tego okresu jest właśnie to, że miliony najprostszycy ludzi weszły na tę scenę życia publicznego, że pragną one stać się czynnymi a nie biernymi tylko jej uczestnikami — że stała się one stopniowo świadomym i twórczym czynnikiem dzieł.

Cóż warta byłaby twórczość artystyczna, coż warta byłaby sztuka, wiedza, czy literatura, która by nie dostrzegła, nie odmawiała, nie czepiała natchnienia z tych słabego rewolucyjnych przemian i zwiastek... które nurtują w umysłach, które wstrząsała podświadomością milionów prostych ludzi.

Upowszechnienie i upowszechnienie twórczości kulturalnej we wszystkich jej różnorodnych przejawach i dziedzinach — oto za danie, które wkłada na barki obecnego pokolenia twórców i na barki całego narodu nowy okres historyczny, okres demokracji ludowej.

Upowszechnienie — to zna

czy ogarnięcie atmosferą i pragnieniem wiedzy, samokształcenia, upodobań kulturalnych i artystycznych, milionowych mas młodzieży robotniczej i chłopskiej i przyswojenie sobie przez te masy wiedzy i upodobań artystycznych, obudzenie zainteresowań kulturalnych w milionowych rzeszach ludu pracującego i ich zaspokajanie.

Uwspółczesnienie twórczości kulturalnej, to znaczy wyzwolenie jej ze starych przesądów, to znaczy tworzenie nowych wartości kulturalnych, wyrastających z nowych form społecznych, z nowej rzeczywistości, lecz nawiązujących do najcenniejszych walorów naszej przeszłości kulturalnej.

... Trzeba, żeby nasi twórcy współczesni pamiętali, że ich dzieła powinny kształtować, porwać i wygromnie znaczenie dla rozwoju naszej kultury, a tym samym i literatury. Nigdy jeszcze w dziejach naszego narodu nie padły z ust polityka słowa przepojone taką miłością dla sztuki, tak wysoko stawiające twórczość artystyczną w życiu społeczeństwa oraz tak doniosłą rolę wyznaczające szczególnie literaturze w trudnym procesie kształtowania się narodu socjalistycznego.

Eugeniusz Biedka

OJCU NASZEJ MŁODOŚCI

Wspominam swe dzieciństwo i odludną wioskę, gdzie jak Ty urodziłem się w biednej rodzinie. Mój ojciec naszych lat nie dożył; trud i troski przerwała śmierć tragiczna, której nie zawinił.

Ty prostowałeś chłopskie drogi w tamtych czasach. Mój ojciec orał pole, siał z ręki pszenicę, budził słońce, pracował, gdy było za lasem, teraz siostra się uczy w liceum rolniczym.

Trudno określić, ileś zrobił dla zwycięstwa stosując miarę życia, miarę walk i trudów. I rosła moja młodość, niby mostów przęsa, gdy Twoje serce Ojczyznę budowało z gruzów.

Już w szkole strajkowałeś przeciw władzy obcej, aby teraz twój portret był dziełem pokojem.

W Tobie mądrego i dobrego ojca znalazła młodość moja.

WITOLD WIRPSZA

Bogactwo życia

Jest niewątpliwie rzeczą niemożliwą zmieścić na kilkudziesięciu stronkach dzieje jednego ludzkiego żywota, bogatego w doświadczenie, pracę i walkę. Znane są w historii literatury zyciorysy, prawdziwe i urojone, które wyszły spod pióra wielkich pisarzy; nierzadko przybierały postać wielotomowych powieści, jak np. „Piotr I” Aleksiego Tołstoja, często bywały wnikliwym studium jednej tylko strony życia ukazywanej postaci, jak książka Romaina Rollanda o Beethovenie.

Broszurę Józefa Kowalczyka o życiu i działalności Bolesława Bieruta *) jest trudno zrecenzować i dlatego, że z zamierzenia swojego nie jest dziełem sztuki, i dlatego, że poprzez nieosłonięte i nieupiększone literackim zdaniem fakty wzrusza każdego, komu bliska jest historia ojczyzna ostatnich kilkudziesięciu lat. Zyciorys Bolesława Bieruta jest bez historii Polski nie do pomyślenia, — i to stanowi o wielkości tej postaci. Zestawienia wydarzeń, dat, nazwisk i sytuacji nadają tej skromnej książeczce siłę poruszania głębokich złożeń świadomości czytelnika, siłę zmobilizowania tej niewymiernej pozornie wielkości psychicznej, jaką jest gotowość do walki.

W czym tkwi tajemnica tej siły?

Bywają zyciorysy wybitnych nawet indywidualności, które, mimo całej bogactwa działalności zewnętrznej i życia wewnętrznego, wykazują jakąś skazę, powodującą, że słuchacz lub czytelnik odczuwa niedosyt, że czegoś mu w tym wszystkim brakuje. Wydaje mi się, że dzieje się tak z zyciorysami tych przede wszystkim ludzi, których rozwój nie przebiega równoległe, nie przylega ściśle do rozwoju jego narodu. Każda chwila takiego zyciorysu, w której widzimy, że bohater odrywa się od swego społeczeństwa, że jest samotny — wywołuje u nas takie właśnie uczucie niedosytu. Otóż — w zyciorysie Bolesława Bieruta ani jednej takiej chwili nie znajdujemy. Bolesław Bierut ani jednego dnia w swoim życiu samotnym nie był. Osobowość jego rozwijała się w ścisłym związku z rozwojem sytuacji politycznej narodu polskiego, dojrzewała tak, jak dojrzewała świadomość polityczna polskich mas pracujących.

Chciałbym wskazać na kilka faktów, wymienionych w broszurze Józefa Kowalczyka, które posiadają z szczerą, zakorzenioną w historii ludu polskiego siłę wzruszenia.

Rok 1931. Partia skierowała tow. Bieruta do pracy w Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. Współpracuje tam z jedną z najpiękniejszych postaci lat międzywojennych w Polsce — ze Stefaną Sempołowską. Nawiązuje kontakt z bohaterkami komunami więziennymi.

Rok 1935. Tow. Bierut zostaje skazany przez sąd sanacyjny na kilkuletnie więzienie. Osadzają go w Rawiczu. Tam spotyka towarzyszy: Mariana Buczkę, Alfreda Lampego, Marcelego Nowotkę i Pawła Findera. W zestawieniu tych nazwisk, z których każde najpiękniej przeszło do historii Polski — w tej właśnie sytuacji — jest wielki, zaciskający gardło patos.

Rok 1943. Tow. Bierut znajduje się w okupowanym przez hitlerowców Mińsku. Najgorętszym jego pragnieniem jest powrót do kraju i walka. I wtedy Partia przychodzi mu z pomocą. Do dojrzałego, doświadczonego w niejednej potrzebie rewolucjonisty przyjeżdża młody, płomienny chłopak, którego dwudziestodwuletnie życie stało się już legendą: Janek Krasicki. Ruszają obaj, zaopatrzeni w fałszywe dokumenty, do walczącej stolicy.

A później? Później już każdy fakt historyczny naszego kraju związany jest ściśle z osobą Bolesława Bieruta. I powstanie Krajowej Rady Narodowej, i Manifest Lipcowy, i uchwały poczdamskie, i odbudowa Warszawy, i Kongres Zjednoczeniowy, i zrealizowany Plan Trzyletni, i wykonywany przez cały naród Plan Sześcioletni. I nazwiskiem Bolesława Bieruta łączy się i budowa socjalizmu w Polsce i projekt aktu prawnego, który budowę tę potwierdza i utwierdza: Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jest to obraz wielkiego, rosnącego z każdym rokiem bogactwa życia. Życia człowieka, który u narodu i dla narodu się uczył, który na każdym kolejnym etapie swojej działalności coraz więcej narodowi daje. Życia, które swoje bogactwo zawdzięcza nie indywidualnemu, wybujałemu i bezpłodnemu buutowi przeciwko prawom historii, lecz praw tych poznaniu i przekazaniu tej wiedzy w służbę ludu.

Pod wodzą Bolesława Bieruta rosły w naszych oczach, cała nasza Polska. A rosły przez to przede wszystkim, że głównym prawem historii, tworzonej świadomie przez człowieka, przez naród — jest prawo wzrostu. Bolesław Bierut uczynił to prawo dla narodu polskiego obowiązującym.

Z tego prawa rosło i rosło nasze wspólne bogactwo i nasza siła.

*) Józef Kowalczyk: Bolesław Bierut — życie i działalność, „Książka i Wiedza”, 1952.

NASZA partia wyjechała z nami do Bytomia — do Technikum Górniczego. Z początku opornie mi nauka szła — bo i jakże mogła iść inaczej, kiedy tylko dwie klasy szkoły podstawowej mogłem ukończyć w przeklętym kapitalistycznym ustroju.

Pomogli mi towarzysze — nauczyciele i koledzy. Pomogli mi nade wszystko towarzysze Bierut. Pierwszy raz, było to 22 lipca 1950 r., kiedy otrzymałem z jego rąk Order Budowniczego Polski Ludowej. Serdecznie i troskliwie interesował się moimi postępami, pytał jak mam trudności, radził mi i dawał mi wiary we własną siłę. Gdy później — podczas II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie zetknąłem się znowu z towarzyszem Bierutem, poznałem mnie natychmiast, zapytał jak dalej idzie mi nauka i kiedy wracam do ruchu — i znowu poradził, znowu pomógł każdemu swym ciepłym, mądrym słowem.

Te słowa tow. Franciszka Apryasa, Budowniczego Polski Ludowej, sławnej rebecca, dzieła technika i asygara oddziaływały na mnie jak siła. „Wesoła II”, są świadectwem prawdziwej rewolucji kulturalnej, jaka pod kierownictwem towarzysza Bieruta dokonała się i dokonuje w Polsce luda pracującego. Rozpoczęła się ona w dniu wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką, rozpoczęła się w dniu objęcia władzy przez klasę robotniczą na czele mas pracujących i towarzyszy nam nieprzerwanie w naszej drodze do socjalizmu.

„Słaby i bezsilny — mówi towarzysze Bierut — jest człowiek niewiadomy. Jest on jak 100 procentowy inwalid — ślepy, głuchy, bezradny. Świadomość człowieka jest rzeczywistością i wartością. Świadomość klasy robotniczej jest jej orężem i jej potęgą — wielką, niepokonaną”.

Walka o świadomość, walka o podniesienie oświaty i poziomu kultury najszerszych mas narodu jest ważnym czynnikiem w rewolucyjnej działalności towarzysza Bieruta od najmłodszych lat. Czy w tubelce towarzystwa oświatowym „Przyszłość”, czy w ruchu spółdzielczym, czy w domu nie wiejskiej — towarzysze Bierut jest tym, który wskazuje towarzyszom zadania szerokie oświaty i kultury i sam jest dla nich wzorem żarliwości uczenia się, uczenia i jeszcze raz uczenia.

I właśnie sprawę oświaty i kultury tak wielką troską otacza, gdy staje na czele Partii, na czele narodu polskiego. Jak przejawia się u nas rewolucja kulturalna, której drogi wskazuje nam towarzysze Bierut? Od powieści o sobie samych na pytanie, gdy rozstrzygniemy się po Polsce, gdy zajrzemy do fabryk i chałup wiejskich, do szkół i uniwersytetów, do sal kinowych i teatralnych, do sal koncertowych i muzeów. Gdyby chcieli ująć w kilku słowach to, co się u nas dzieje, to chyba najbardziej uderzającym faktem jest żarliwość, niepowstrzymany pęd do nauki, do wiedzy, do poznania.

Uczy się u nas wszyscy: starsi i młodzi, robotnicy i chłopcy, inteligenci, którzy zdobyli już dyplom i ludzi, którzy do piero w Polsce Ludowej nauczyli się odczytywania liter. Uczą się marksizmu-leninizmu, któ-

STANISŁAW PORĘBA

DROGA KULTURY

ry daje im podstawy zrozumienia praw, warunkujących bieg dziejów, zdobywają i pogłębiają wiedzę zawodową, poznają życie innych narodów, rozwijają w sobie zamiłowanie do sztuki na arcydzielach literatury, muzyki, malarstwa.

Nie było w Polsce okresu, w którym tak powszechny był pęd do poznania i tak wszędy stronił był zaspakajany. Nie było, bo być nie mogło. „Kapitalizm... — mówi towarzysze Bierut — akasując masy ludowe na nędzę, na wykoślenie, na ciemnotę, na najniższy poziom bytu materialnego i duchowego — tłumil i namawiał ludziach wzrost potrzeb kulturalnych w oparciu o wielkie zdobycze wiedzy, cywilizacji i kultury ludzkiej”.

Ta podstawowa prawda była przyczyną nieopisanego zafascynowania i ciemnoty, jaką pozostał nam w przeklętym dziedzictwie ustroju kapitalistycznego, który z ciemnoty uczynił ważne narzędzie wyzysku i ucisku mas pracujących. „Podstawowym warunkiem naprawienia tej krzywdy — wskazuje towarzysze Bierut — jest ułatwienie człowiekowi pracującemu, czyli milionom ludzi, stanowiącym naród, możliwości wszechstronnego rozwoju, a więc rozwoju zarówno materialnego, jak duchowego, zarówno gospodarczego, jak i kulturalnego”.

Przez siedem lat Polski Ludowej wiele mamy i w tej dziedzinie osiągnęliśmy. Gdy na zabitych deskami wioszysynę doprowadzamy prąd elektryczny, gdy zakładamy tam radiowęzel, gdy dociera do tej wioski film i teatr, gdy ich śladami idzie książka i gazeta, gdy sochę pamiętającą Piastów i stary plug zastępujemy traktorem ciągnącym wieloskibowiec, a cepy — młockarnia — to dokonuje się tam rewolucja kulturalna, obalająca wieki ciemnoty. Gdy dziecko pracującego chłopca idzie do szkół i do wyższych zakładów naukowych, gdy student, inżynier, lekarz czy oficer wraca do chaty rodziców, którzy jeszcze przed dwoma laty byli analfabetami — to dokonuje się rewolucja kulturalna.

Gdy robotnik dostaje coraz doskonalszą, coraz precyzyjniejszą maszynę, gdy dla jej opanowania musi się uczyć, gdy wprowadza udoskonalenia w pracy i konsultuje się z ludźmi nauki — to dokonuje się rewolucja kulturalna. I również dokonuje się rewolucja kulturalna, gdy naukowiec wychodzi ze swej pracowni, która w czasach kapitalistycznych była często przyszwabioną wieżą z gości słoniowej i wobec za dań, jakie stawia mu państwo ludowe, musi pogłębić i rozszerzyć swą wiedzę, uczyć się na doświadczeniach robotników. „Twórczość uczonego... — stwierdza towarzysze Bierut — wymaga jak najciślej i nieustannego, jak najbardziej przy tym czynnego związku z terenem i obiektami badań. Łączność między teorią i praktyką jest tu nieodzownym sprawdzianem i warunkiem procesu twórczego”.

Gdy po przedstawieniu teatralnym odbywa się publiczna dyskusja, w której robotnik i inteligent w obecności autora, reżysera i aktorów podnosi zalety lub krytykuje sztukę — to dokonuje się rewolucja kulturalna, zespala jąca twórców kultury z jej odbiorcami, stającymi się współtwórcami nowych dzieł sztuki.

Takich przykładów można by podać wiele. Nie ma dosłownie dziedziny życia, w której nie dokonał się zasadniczy przełom, w której nie zachodził proces wyzwolenia człowieka, jego sił twórczych. Pod przewo-

dem klasy robotniczej i jej partii, pod kierownictwem naszego Nauczyciela, towarzysza Bieruta, zmienia się oblicze naszego narodu. Stale i systematycznie postępuje proces zanikania opartego na przeciwieństwach społecznych dystansu między człowiekiem pracy fizycznej i człowiekiem nauki, kultury i sztuki. „Upowszechnienie i uwspółcześnienie twórczości kulturalnej we wszystkich jej różnorodnych przejawach i dziedzinach — oto zadanie, które wkłada na barki obecnego pokolenia twórców i na barki całego narodu nowy okres historyczny, okres demokracji ludowej”.



Otwarcie radiostacji

Powstaje tysiąc wzorowych świetlic wiejskich

DO Centralnej Poradni Świetlicowej Ministerstwa Kultury i Sztuki napływały liczne listy z różnych stron kraju... Większość z nich zawierała: prośbę o pomoc w założeniu nowej świetlicy, o radę w doborze repertuaru dla zespołów artystycznych, o materiały świetlicowe, pieśni i wiersze. Listy sygnalizowały, że świetlice wiejskie borykają się z poważnymi trudnościami.

Doraźna pomoc, jaką udzieliła Poradnia, wysyłając ramowe plany repertuarowe, organizację radiowo-pogadanki metodyczne dla świetlic itp. oraz ofiarne nieraz prace ośrodków ZSCH opiekujących się świetlicami wiejskimi, nie wystarczyła. Duża część świetlic wiejskich nie odgrywała do tej chwili w życiu wsi tej roli, jaką winna odgrywać.

Na taki stan rzeczy złożyło się wiele przyczyn. Najważniejszą był brak centralnego — państwowego kierownictwa świetlicami wiejskimi, brak wzorowych świetlic gminnych, która spełniały by rolę terenowych ośrodków metodycznych, udzielających pomocy świetlicom gromadzkim, wreszcie nie dostateczna ilość fachowych kierowników świetlic.

Życie świetlicy nie nadążało często za bogatym w wydarzenia życiem wsi, za głębokimi przemianami i wzrostem świadomości politycznej szerokiej masy pracującego chłopstwa. Powstają nowe spółdzielnie produkcyjne, lepiej i więcej produkują PGR-y; w znaczącej mierze walce klasowej postępuje socjalistyczna przebudowa wsi.

W tych doniosłych procesach udział świetlicy, jako orga- za mas chłopskich w walce klasowej — jedno z narzędzi uświadomienia politycznego na wsi, miejsca rozwoju talentów ludowych, ośrodka szlachetnych wzruszeń artystycznych i kulturalnego oddechu ku po trudach dnia — był nie dostateczny.

Dla usprawnienia pracy świetlic wiejskich konieczna była reorganizacja struktury

świetlicy, przydzielenie każdej świetlicy przeszkolonego kierownika, wyposażenie jej w niezbędne urządzenia. Spełnienie tych warunków za pewnia niedawna uchwała Rządu, przekazująca opiekę nad świetlicami wiejskimi Ministerstwu Kultury i Sztuki. Nowa organizacja umożliwiła czynnie nie z świetlic bojowego oręża w walce o socjalistyczną przebudowę wsi, uczynił je ośrodkiem upowszechnienia kultury i wiedzy.

Jako pierwszy etap realizacji tej uchwały przewidziano w bieżącym roku otwarcie 1.000 wzorowych świetlic gminnych, całkowicie wyposażonych w meble, biblioteki popularno-naukowe, gry, dekoracje, materiały repertuarowe itp.

Pierwsze sto wzorowych świetlic otwartych zostało w dniu urodzin Prezydenta Bieruta. W wielu miejscowościach, na wiadomość o naszym nastąpieniu otwarcia nowej świetlicy, chłopcy podjęli zobowiązania, mające na celu przyśpieszenie remontu pomieszczeń, budowy i renowacji dróg i wielu innych prac, związanych z otwarciem świetlicy.

I to jest niewątpliwie najlepszą odpowiedzią na pytanie, czy uchwała Rządu jest słuszna i potrzebna.

Czym będą i jaka rolę spełnią mają nowe 1000 świetlic na terenie całego kraju?

Będą to przede wszystkim wzorowe ośrodki pracy świetlicowej, opiekujące się i udzielające pomocy pozostałym świetlicom.

Jako naczelne zadanie nowe świetlice stawiają sobie: upowszechnienie wiedzy politycznej wśród najszerszych mas chłopskich. Podstawą tej pracy będą liczne odczyty, organizowane wspólnie z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej. Następnie wyświetlanie filmów, organizowanie czytelni prasy codziennej i czasopism, biblioteczek politycznych, wieczorów dyskusyjnych i innych form pracy agitacyjno-uświ-

..., Sądzę, że w dziedzinie twórczości kulturalnej winna istnieć ta sama współzależność między jednostką i społeczeństwem, jaka istnieje w dziedzinie twórczości dóbr materialnych. Nie tylko twórca kształtuje kulturę narodu ale i naród musi kształtować twórców swej kultury przez uznanie lub odrzucenie ich utworów, przez krytykę lub wyróżnienie. (Bierut)

Uczeń Lenina i Stalina uczy nas walki o określoną kulturę, o kulturę narodową w formie i socjalistyczną w treści. Wskazuje nam na obowiązek wydobycia z mroków historii tych postaci, na których talentach, ofiarnych wysiłkach, poświęceniu i bohaterstwie winniśmy się uczyć i uczyć naszą młodzież. Jesteśmy dumni z osiągnięć w przeszłości i jesteśmy dumni z dzisiejszych czynów, które tworzą nowe talenty i nowych bohaterów. „Nie powinniśmy ani na chwilę zapominać, że są to osiągnięcia naszego narodu, który staje się narodem socjalistycznym”.

Wzrosła z najlepszych tradycji narodowych tworzy się, wykuwa nasza kultura wyzwolonego narodu. Nie jest ona monopolem drobnej warstwy narodu, ale jest własnością całego narodu, który ją współtworzy. Konsekwentna polityka Partii i Rządu, pomoc i doświadczenia pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu, budującego już podstawy ustroju komunistycznego, kształtują

naszą kulturę, kulturę narodu budującego socjalizm.

Likwidacja analfabetyzmu, przeszło 100 milionów nakładów książek rocznie, nowe szkoły, nowe uniwersytety, przeszło 60 tys. stypendiów przyznawanych co roku dla studentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego, powołanie do życia Akademii Nauk — oto nasz plan kulturalny, który już wypełniliśmy. Dalsze zadania wyznacza nam Plan 6-letni, który jest w równym stopniu planem rozwoju gospodarczego, jak i kulturalnego, jest planem budowy podstaw socjalizmu.

„Kapitalizm — uczy towarzysze Bierut — chyli się, nie równomiernie, lecz nieubłagannie do upadku. Niszczy on i marnotrawi społeczne siły wytwórcze, prowadzi społeczeństwa krajów podległych dyktaturze oligarchii imperialistycznej do degradacji, ślepie rozpacz i śmierć.

Socjalizm zapewnia społeczeństwu wspaniały rozwój wzwyż, pomnaża społeczne siły wytwórcze, wznosi na niezrównanie wyższy poziom osiągnięcia myśli ludzkiej, rozwija zdobywcę techniki.

„Socjalizm czyni wszystko dla rozwoju człowieka, dla podniesienia jego materialnych i duchowych osiągnięć, uczy cenić w człowieku jego godność, pobudza w nim szlachetne idee i gorącą miłość dla swego kraju ojczystego i dla wielkich postępowych dążeń ludzkości”.

Oto, wskazany przez towarzysza Bieruta, kierunek naszej rewolucji kulturalnej.

Stanisław Poręba

Drugim ważnym zadaniem, jakie stawiają sobie nowe świetlice, to popularyzacja i upowszechnienie nowoczesnej wiedzy rolniczej. Ponadto w świetlicy znajdują miejsce i pomoc kółka nowatorów rolnictwa, młuczarniowców i inne. Wreszcie nowe świetlice będą bazą dla rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego. Tu pod fachowym kierunkiem i opieką powstają i rozpoczynają pracę zespoły dramatyczne, recytatorskie, pieśni i tańca, instrumentalne.

Byli analfabeci otoczeni zostaną troskliwą opieką; zorga nizowane będą dla nich zespoły dobrego czytania. Świetlica będzie terenem pracy pozaszkolnej dla dzieci. Działalność świetlicy powiązana będzie z pracą organizacji działających na terenie wsi jak: ZMP, Ludowych Zespołów Sportowych itp. Tak więc nowa świetlica będzie żyła bieżącym życiem wsi.

A jak przedstawia się sprawa fachowych kadr. Do końca bieżącego roku Min. Kultury i Sztuki przeszkoli na specjalnych kursach 800 nauczycieli wiejskich, którzy po ukończeniu kursu będą kierować świetlicami. Dwa ośrodki szkół

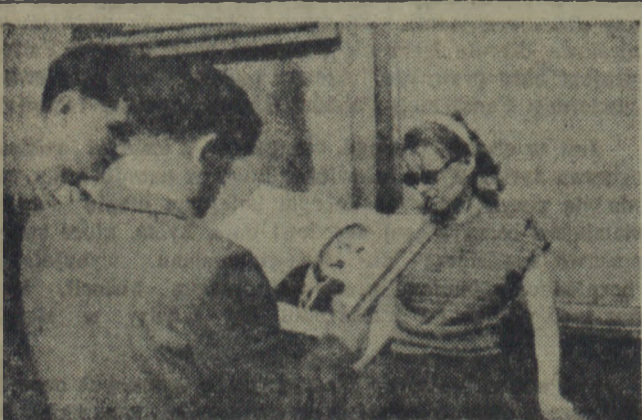
leniowe w Otwocku i Jadwisz nie pracują już „pełną parą”, szkółce przyszłych kierowników świetlic, wytypowanych przez specjalne komisje kwalifikacyjne. Opiekę fachową poza kierownictwem nad nowo utworzonymi świetlicami sprawować będą zarządy świetlic, w skład których wchodzi min. przedstawiciele organizacji masowych i rad narodowych.

Wszystkie świetlice będą pracować w oparciu o pomoc miejscowych Domów Kultury, Ognisk Muzycznych i Plastycznych oraz robotniczych ekip łączności miasta ze wsią.

18 b. m. rozpoczynają swą ze wszech miar ważną i pożyteczną pracę pierwsze nowo otwarte świetlice. Czekają na nie wieś, czeka cały kraj, potrzebne są nam w naszej walce o nową socjalistyczną wieś, o wyższy poziom kultury naszego społeczeństwa.

A wyniki ich pracy zobaczymy my jeszcze w bieżącym roku w wojewódzkich konkursach na najlepszą świetlicę i w przyszłym roku w ogólnopolskim festiwalu wiejskich zespołów artystycznych.

J. B.



W księgarniach i kioskach Domu Książki wielkim zainteresowaniem cieszą się wydawnictwa związane z życiem i działalnością Prezydenta RP Bolesława Bieruta. Na zdjęciu: pracownik Centrali Złomu, ob. Edward Kolas kupuje w kiosku dla uczniów siatroszkiec pięknie wydany album 11-letniej szkoły ogólnokształcącej pięknie wydany album z referatem tow. Bieruta: „Szkoła i Plan Odbudowy Warszawy”.



Prezydent Bierut wśród zespołów świetlicowych

ANDRZEJ BRAUN

SILNIKI

FRAGMENT POWIEŚCI p. t. »LEWANTY«

Dni, które się teraz przeta-
czyły, miały w sobie coś od-
miennego od normalnych, pra-
cowitych dni stoczni. Rozwija-
ły się w sposób szczególny, na-
rastają raczej niby chwile ocze-
kiwania, jak kolejne sceny pod
nieślego dramatu, o którym
każdy wie, że czeka go określo-
ne rozwiązanie, a mimo to każ-
da chwila nacechowana jest
nieodpartym dostojeństwem,
staje się symboliczną. Wypel-
nione były codzienną pracą, a
jednocześnie przeżywały się je
jakby jakiegoś święta. Zewnętrznie
biorąc był to tylko okres
najsprawniejszej, pełnej organi-
zacji roboty. Ale sposób, w jaki
przenikało to do świadomości
ci ludzkiej decydowało o atmo-
sferze bojowości z jednej, a
egzaminu z drugiej strony. Lud-
dzie byli przejęci, nieczuli na
mróz i ciężkie warunki pracy,
w każdej chwili gotowi do
większych zrywów ofiarności,
niepodatni na zniechęcenie, lub
egoizm.

Walka o dźwigi rozpaliała się
z całą gwałtownością.

Załoga przedsiębiorstwa mon-
tażowego szemrała. Mały Fra-
cuś i aktywiści tamtejszej or-

ganizacji podstawowej zachry-
pli od agitowania, ale nierówno-
mierność nasilenia entuzjazmu
na dole, pochylni i na ruszto-
waniach w powietrzu pogłębia-
ła się z każdą chwilą. Monte-
rzy odmówili pracy po godzin-
ach, skarżyli się na nierówne
warunki współzawodnictwa.

O trzeciej Mutwil, który od-
grywał na pochylniach rolę za-
wiadowcy, lub kierownika ru-
chu, przybiegł do niterów.

— Kto tu jest z brygady Mar-
kowskiego?

— Wszyscy.

— Leon, Ceynowa, Cicho-
wias, Sliwka — przywoływał
ich ruchem dłoni — was pię-
ciu. I tak musicie chwilowo
przerwać robotę. Słuchajcie,
tam niterzy idą do domu, nie
chcą zostać, mówią, że chorzy
są. Zostało kilku, trzeba im po-
móc...

— Gdzie?

— W Mostostalu. Bierście
młoty i chybajcie na górę. Co,
będziemy czekać aż oni za rok
wykończą dźwig?

Michał spojrzął po swoich lu-
dziach. Zaciągnął usta, zerknął

w górę na szarzące już we
wczesnym mroku rusztowania
estakad, o które zdawały się
zaczepiać niskie, zabłocone
chmury.

Sliwka zrobił pogardliwą mi-
nę.

— Pokażemy zupakom jak
wygląda praca stalinowska —
mruknął szukając wzroku to-
warzyszy. W głębi duszy nie
był pewien ich zdecydowania,
toteż z góry próbował szarży.
Ale z całej piątki nikt nie za-
wahał się ani przez chwilę.

— A może na ochotnika? —
pytał Mutwil.

— Nie, Nie.

Za chwilę wspinali się jak
koty po sznurowanych drabin-
kach zaplecionych między bel-
kami. O trzy metry nad ziemią
wiatr już uderzył jakby czeka-
jąc na nich. Drabinka zatacza-
ła pijane kregi, gubili szczeble
pod nogami. Stalowe rusztowa-
nia zaczynały dziwnie tańczyć,
ziemia pod nogami bujała się
jak na okręcie, pod coraz to in-
nym kątem do chmur. Ale na-
de wszystko lodowaty wicher,
który jak gdyby wślizgał się
w krtani ogromne, nie do prze-
kniecia bryły lodu, trząwił, ka-
leczył oczy ostrymi wiatrami.

Na ośligłej belce czołgał się
mały stwór opatulony w szmaty.

— To wy, towarzyszu Mar-
kowskiego? — piszczał w ucho mi-
ędzy jednym a drugim uderze-
niem wiatru. — Trudno tu ro-
bić.

— Gdzie macie szlachy, Fra-
cuś?

— Tutaj. Rozstawcie się po
kolei.

Paleniska do nitów prawie
wystygły. Trzeba było popra-
wić ciąg wiązacz z zaplecionymi
o belkę nogami.

Zrobiło się ciemno. Noc za-
padała już o wpół do czwartej.
Markowski czołgając się na sie
dzeniu, wędrował od paleniska
do wiązań, które nitowali.
Młot wypadł ze zgrabiłych rąk.

Siedzieli jak wrony na wa-
skiej szynie terkocząc ośligłymi
młotami. Chmury przelaty-
wały szybko, potęgując zawrót
głowy. Nisko, nisko u stóp tych
kilku ludzi zawieszonych w
powietrzu ogromny teren stocz-
ni jarzył się światłami, huczał
pracą, zmywany strumieniami
wicheru. Reflektory, liny i gir-
landy iskier, tryskające w cie-
mności, roztopiały twardą sko-
rupę mrozu, który jak ciężka
obrzęć skwałał oddechy i mię-
śnie ludzkie. Zdawać by się mo-
gło, że ta armia ludzi w wato-
wanych kurtkach, kombinezo-
nach i drewniakach tysiącem
młotów rozkuwa odwieczne sta-
lowe kajdany i łańcuchy. W
podmuchu morza roślinie aż hen
w ciemnym przestrzeń między
niebem i ziemią, wypalając
czerwonym żelazem nitów za-
ręgo swej potęgi na podnie-
bnych wieżach nienarodzonych
jeszcze dźwigów. Zawieszony
w czarnym mroźnym powie-
trzu w smugach rozhuftanych
reflektorów, wczepiony kolana-
mi i paznokciami w lepkie że-
laza, Michał podjął ochryplym
głosem do taktu młotów biją-
cych dokoła w stal:

Przeszłości ślad dłoń nasze
zmiała
przed ciemem niechaj tyran
drży...
ruszamy s posad bryłę
świata,
dziś niczym, jutro wszystkim
my...

Wąty głos jego podchwyciło
kilku zagubionych w ciemno-
ści, słabo, nierówno, ale wkrót-
ce z dołu, z pochylni buchnęły
wyżej od huku młotów i świt-
drów, jak grzmot rozdzierający
niebo na połowę:

„Bój to jest nasz ostatni,
krowawy skończy się trud...
gdy związek nasz bratni
oparciu ludzki ród...”

O szóstej schodzili skostniałi,
zataczający się na ziemię. Po
chwili rozgrzewki postanowili
wrócić jeszcze na dwie godzi-
ny na rusztowania. Traktory
zwoziły bez przerwy sekcje
trzeciego lewanta, które, usta-
wione na stosy, zapelniały ni-
by rosnące w oczach zabudo-
wania cały plac przy pochylni.
Warkusz podszedł do Michała,
zacierając dionie.

— Postanowiliśmy rozpocząć
budowę młodzieżowego statku.
Mamy już swoje brygady na
wszystkich wydziałach. Niech
to będzie mała jednostka, choć
by kuter, albo holownik, ale
całkiem nasz własny, młodzie-
żowy.

U wjazdu na pochylnię stała
wielka, oświetlona tablica przy-
brana sośnina i czerwonymi
chorągiewkami furkoczącymi na
wietrze. Pod portretem człowie-
ka osrebrzonego śniegiem błysz-
czał oświetlony napis:

„DNI PRACY
STALINOWSKIEJ”.

O ósmej wpadł do Komitetu
Głogier. Buchała od niego noc,
szron skrzył się na kolumnierzu.
Złota Skoda pod oknem płuła
białą parą spalin, nie wygasza-
jąc motoru na mrozie. Światło
reflektora iskrzyło śnieżne
błaski na szybach Komitetu.
Błask przerywał się przez za-
wiesinę tytoniowego dymu.

— Jak idzie, towarzyszu? —
szeptał z wysiłkiem Mokry.
Różnice temperatury na dwor-
ze i u siebie zamurowały mu
gardło chrypą.

Głogier prychnął śmieśnie za-
cierwieniony, wściekły.

— Silniki. — wyrzucił z sie-
bie. — Wiedziałem, że nas tu
uderzą. Nic nie można zaufać
i bez przerwy patrz na lapy.

— Co z silnikami? — zapytał
Mokry mrucząc oczy.

— Nic. Nie ma. W wykazie
części było jak byk. Nie spraw-
dzaliśmy, liczyliśmy, że będzie
zaraz można przystąpić do in-
stalowania. Okazuje się, że jest
dwa razy tyle, ale do sunic.
Za duże, do dźwigu nie nadają
się.

— Psiakrew. A oni kończą
montaż.

— Dziś w nocy skończą. Za-
czyna się od początku. Myśmy
nie wywołali wszystkich dra-
ni. Wesolowski nie ma, ale
jeszcze kto wie jak długo bę-
dzie się odbijać jego robota...

Telefony poszły w ruch. Nie
tracąc ani chwili zwolano nara-
dę. Zeszli się Mutwil, Sandler,
Herczyński, inżynierowie z
„Mostostalu”.

— Mieliśmy rozłożony termi-
narz zupełnie inaczej. W miarę
tego miały nadchodzić dostawy
— tłumaczył kierownik ro-
bót.

— Może Falowski będzie
miał rachunki, na kiedy zama-
wiano silniki.

— Cóż nam może wyjaśnić
ten dureń, ten urzędas — pie-
nił się Głogier.

— Znajdź terminy zamó-
wień.

— Co z tego? On nic nie wi-
dnie. To jeszcze Wesolowski...

— Widzicie, w najważniej-
szym dziale nie mamy człowieka
— kręcił głową sekretarz.

Dyrektor Herczyński wstał.
Skoda było gadać.

— Towarzyszu Mokry, ja za-
raz o dziesiątej jedę do Byd-
goszczy. Będę się z nimi targo-
wał.

— Towarzyszu, czy nie le-
piej, żeby jechał Falowski? —
powstrzymał go sekretarz.

— Pan Falowski pojedzie,
ale ze mną. — Herczyński
podniósł słuchawkę.



Tow. Bolesław Bierut wśród dzieci.

Maria Andrzejewska

Szkolne audycje
muzyczne »Artosu«

Państwowa Organizacja Im-
prez Artystycznych ARTOS
z roku na rok rozszerza i u-
lepsza swoją działalność na
niezmiernie ważnym odcinku,
jakim jest upowszechnienie
muzyki wśród młodzieży.

Postaramy się dać naszymu
czytelnikowi garść informacji,
jak wygląda akcja koncertów
szkolnych na terenie naszego
i koszalińskiego województwa,
akcja, która jest planowana i
montowana w centrali ARTOSU
w Warszawie dla całego
kraju. Znajdziemy się
z tą pozytywną robotą ARTOSU
na Pomorzu Zachodnim da-
nam obraz pracy jego nad u-
muzycznieniem młodzieży
szkolnej w Polsce w ogóle.

Pomyślnie wyniki tej akcji
zależą również w dużej mierze
od kierownictwa i organizacji
lokalnych Delegatur Okregowych
ARTOSU, Szczecińska
Delegatura działa na tym od-
cinku bardzo sprawnie, mimo,
że napotyka na duże trudności,
przebieg wszystkim ze strony
dyrekcji szkół. Ciekawym,
choć zastanawiającym zwi-
szkiem jest fakt, że na najwięk-
sze kłopoty natrafiają organi-
zatorzy szkolnych koncertów w
obu miastach wojewódzkich.
Tu dyrekcja domaga się
przebieg wszystkim imprez roz-
rywkowych, twierdząc, że ni-
dzie jest przeciętna sprawa-
mi kulturalnymi, a nadto im-
prezy muzyczne traktują po-
macosemu, zawsze dając
pierzeństwo teatrowi i kinu.
Również młodzież w Szczecinie
i Koszalinie słucha koncertów
gorzej i mniej chętnie, niż w
miastach prowincjonalnych.
Największą frekwencją cieszą
się koncerty w Słupsku, Sze-
cinku, Białogardzie, Świdwi-
nie, Złotowie i Wałcu. Star-
gard natomiast źle organizuje
frekwencje i ma złe opinie u
uczestników ekip koncerto-
wych.

Zastanówmy się teraz nad
stroną artystyczną imprez
ARTOSU. Najważniejszą za-
letą koncertów szkolnych jest
ich ciągłość. Choć każdy z
nich stanowi zamkniętą całość
i zajmuje się albo jakimś za-
gadnieniem lub okresem z hi-
storii muzyki, albo poświęcony
bywa twórczości jednego kom-
pozytora — stanowi one cykl
o różnych stopniach trudności,
cykl, który nowość węgła stu-
chacza, powiększa jego orien-
tację i sprawia, że słuchanie
muzyki stało się dla niego co-
raz większą radością.

Obecnie ARTOS ma zaini-
ciowane 3 cykle: cykl I stop-
nia, obejmujący 12 audycji i
II stopnia, na który składa się
8 programów. Cykle te obli-
czono na dwa lata chowania,
nie są one jednak kolejno ob-
chodzą wszystkich programów.

Dla orientacji wymieńmy
kilka audycji, które się już od-
były. Koncert „Mało znane in-
strumenty muzyczne” poświę-

cony był muzyce na flet, obój,
fagot i waltornie. Prelekcja o
muzyce instrumentalnej prze-
pianata była cennymi przykła-
dami literatury muzycznej na
te instrumenty. Audycja „Po-
śni o pracy i pokoju” zznaj-
niała młodzież z najwarto-
ściowszymi pieśniami masowe-
mi różnych narodów, opartymi
o tematykę walki o pokój i ra-
dości, jaką sprawa pokojowa
praca dla dobra społeczeństwa,
ojczyzny i świata. „Muzyka
epoki romantyzmu” pokazała
młodzieży bogactwo tego okre-
su historycznego.

W miesiącu bieżącym, pro-
gram poświęcony zagadnieniu,
jak powstaje utwór muzyczny,
nosi tytuł „Sztuka kompono-
wania”. Jest to temat
trudny. Trzeba przyznać jed-
nak, że dyr. Cegiędo potrafił
w słowie wiążącym niezwykłe
przystępnie i dowcipnie wyja-
śnić, z jakich elementów składa
się tworzywo muzyczne i jak
z najprostszego adania muzyc-
nego powstają formy muzyc-
ne proste i skomplikowane.
Wykład ten ilustrowany był
przed warszawską ekipę wyko-
nawców: śpiewaczkę — Irenę
Korniak, pianistę — Janę Bo-
żęrnę, skrzypczkę —
Helenę Zarębkę i akompania-
torę — Proszak-Zbigniewa.
Zapoznano słuchaczy z przy-
kładami takich form, jak: for-
ma pieśni swrotkowej i dekla-
macyjnej, wariacji, inwencji i
ronda. Można by tylko zarzu-
cić, że przykłady nie były naj-
bardziej lapidarne i nieklarow-
niej zamieszane elementy
konstrukcji. Celność audycji,
bardzo interesująca i pozy-
teczna.

By zdać sobie sprawę z w-
agi i zakresu akcji upowsze-
chniania młodzieży, musimy też
dodać dane cyfrowe. Każ-
dy program jest powtarzany
na terenie naszych województw
20 razy i słucha go około 6 ty-
sięcy młodzieży szkół ogóln-
kształcących i zawodowych. Ja-
kież to duże obrotowe możliwości
w skali ogólnopństwowej!

ARTOS, dla zainteresowa-
nia młodzieży, wprowadził
współzawodnictwo pomiędzy
szkolami. Każdego miesiąca
jedna ze szkół, która najwła-
śniej słuchała koncertu, otrzymu-
je podarek od ekipy artystów
z ich podpisami, listką „Te-
ka kompozytorów” z podobiz-
nami najwspanialszych muzyków
świata i otrzyma w tym mie-
sięcu Liście Ogólnokształcące
w Koszalinie.

Jakże ogrom pracy artystycz-
nej i organizacyjnej wylan-
nia się z tych krótkich informacji!
Wszystek ten, słuchawcy w-
sprawie zeszłuruk nie w-
wie na to, by jak najro-
czniej i jak najskuteczniej pomar-
li go ci wszyscy, którym dobro i
wszechstronny rozwój młodzie-
ży leży na sercu.

Placówki naukowe
Pomorza Zachodniego

Nowa wystawa w Muzeum Pomorza Zachodniego

Najważniejszym wydarze-
niem w życiu Muzeum Pomo-
rza Zachodniego jest w chwili
obecnej montaż wystawy
na „Historia rozwoju społec-
zeństw pierwotnych”. Tema-
tyka wystawy jest pokrewna
tematyce wystawy urządzonej
przez Państwowe Muzeum Ar-
cheologiczne w Warszawie, czę-
ściowo nawet na niej się wzor-
kuje.

Wystawa ma za zadanie uka-
zać proces rozwijania się spo-
łeczeństw ludzkich od samego
ich zarania aż po okres forma-
wania się i krzepnięcia feuda-
lizmu. Ma obrazować w spo-
sób popularny tworzenie się
społeczeństwa bezklasowego,
jego rozwój i rozkład, nastę-
pnie warunki i okoliczności to
warzące formowaniu się spo-
łeczeństwa klasowego. Wresz-
cie rozwój feudalizmu i kształ-
towanie się państwa na tle
zmian w gospodarce człowieka,
w sasoie posiadanych przez
niego surowców, narzędzi pra-
cy, na tle zmian w układzie
stosunków produkcji, tj. na
tle zmian zachodzących w ba-
zisz gospodarczych tych spo-
łeczeństw w poszczególnych eta-
pach rozwojowych. Wystawa
ta, opracowana na przeslan-

kach materializmu dialektycz-
nego i historycznego, ma prze-
de wszystkim uczyć myślenia
historycznego.

Materiał ekspozycyjny stano-
wią zabytki oryginalne z ob-
szaru Pomorza Zachodniego, u-
zupełnione częściowo zabytkami
z innych terenów Polski,
następnie malowidła, fotografie
i teksty, wprowadzające
widza w sposób przystępny
w zespół zagadnień poruszanych
na wystawie.

Szczególnością nowości tej
wystawy w porównaniu z wysta-
wami urządzanymi dotychczas,
jest użycie sprzętu, dostosowa-
nego do architektury wnętrza
sal, a jednocześnie spełniającego
postulaty nowoczesnego spo-
sobu eksponowania.

Otwarcie wystawy dla pu-
bliczności, przewidziane pier-
wotnie na czerwiec, zostanie
przyspieszone. Załoga muzeum
podjęła zobowiązanie wykoń-
czenia wszystkich prac w ta-
kim terminie, aby otwarcie wy-
stawy mogło nastąpić już w an.
1 maja. W chwili obecnej
trwa w muzeum uparta walka
o bezwzględne dotrzymanie tego
terminu.

W NASZYCH SASIADÓW
Z ODRY

W związku z dwu-
dniową naradą,
w której weźmie
udział około 400 kate-
gorzy z NRD, zosta-
nie otwarta w Gra-
si — Muzeum w Lip-
sku, największa od
1945 roku Wystawa
książki.

„Blick nach Po-
len”, miesięcznik
redagowany przez To-
warzystwo Przyjaźni
Niemiecko - Polskiej
wydaje obecnie spo-
wiadania J. Germa-
na o Feliksie Dzier-
żyńskim, poprzedzo-
ną biografią wielkie-
go rewolucjonisty pió-
ra Fr. Wolfa.

W ramach Miesią-
ca Przyjaźni Nie-
miecko - Polskiej do-
legacja polska odwie-
dziła walcowniczo-
ści kolorowych w
Holtstedt. Po swiade-

niu zakładów odbyła
się w klubie walcow-
ni śtywa dyskusja, w
której polski pro-
mownik pracy z huty
„Kościusko” w Cho-
rzowie — Edward
Czech, wymienił swe
dotwiadczenia z jed-
nym z czołowych
brygadzystów — me-
talowców NRD, boha-
tem pracy Luneman-
nem.

Robotnicy fabry-
ki sukna polo-
żonej na linii granic-
nej Odra — Nysa w
miejscowości Forst
przesłali z okazji
Miesiąca Przyjaźni
Niemiecko - Polskiej
braterskie pozdrowie-
nia swoim polskim
kolegom z zakładów
wlokienniczych w
Łodzi.

Berlińscy mura-
rze, zachęceni
pозdrowieniami ro-

botników polskich
odbudowujących War-
szawę, przystąpili
do współzawod-
nictwa w ramach
zobowiązania z okazji
Miesiąca Przyjaźni
Niemiecko - Polskiej.
Pozdrowienia brygady
murarskiej ulegają
się będą o tytuł „Bu-
dowy doskonałej ja-
kości w alei Stalina”.
(„Baustelle der aus-
gerechnetsten Qua-
lität in der Stalin-
allee”).

Budujemy „lepiej
— przedk — ta-
niej” — w myśli tego
hasła przyspieszają
berlińscy murarze bu-
dowę wielkiego wie-
szowca przy Al. Sta-
lina. Do wiadomości
już 1 maja wprowa-
dzą się pierwsi malar-
cy.

Stanisław Szydlowski

Jaś i Małgosia

Rzecz Jaś: — masz tu malutka, dla ciebie bajki. O krasnoludkach, o olbrzymach, o siedmiomilowych butach...
 — Ja nie cie... ja cie, gdzie Nowa Huta, gdzie Plan Sześcioletni, wiesz!...
 Mała Małgosia młodsza jest o cztery lata od Jasia.
 Jaś od Małgosi starszy jest.
 Jaś jest już w drugiej klasie.
 — Kiedyś taka mądra, Małgosiu, — rzecze Jaś prawie jednym tchem — to pokaż w której książeczce, proszę, jest MDM...
 Co?! To Mariensztat, głuptasie!
 Ja go poznaję już po Trasie...
 I rośnie książek cały stos.
 Małgosia w każdą wtyka nos, ogląda obrazki i mruczy, udaje, że się uczy.
 I mówi: — gdy się nauce, to dopieło bądzie się cieszył Plezydent Bielut.

W Ameryce

„Ach, jakie śliczne książeczki mają dzieci w naszej Ameryce!”
 ...Na obrazku trup w kawałeczki pokrajany za pomocą nożyczek. Dzieciom płoną oczy i policzki. Ten obrazek wprost przykuł ich wzrok. Ach, mieć takie cudov...e nożyczki, do ćwiartowania zwłok!
 A na innym obrazku drzewo, a na drzewie powieszony Murzyn. — „I ty, chłopcze, Murzynów pewno będziesz wieszać, gdy będziesz duży. A tu bomba. W tej bombie jest atom. Pytasz na co ten atom? A na to, aby właśnie naprawić ten świat zły za pomocą masowej masakry”.
 Co za wspaniałe książeczki! Szeleszczą książeczek karteczki, A na każdej karteczce trup.
 „Kup dziecku książeczkę, kup”.

NASZ PREZYDENT



ODPRYSKI

CIĘŻKI LOS PANA KRAFTA

W domu pana Krafta, duńskiego ministra spraw zagranicznych, wybuchła panika. Postanec przyniósł pokaźnych rozmiarów paczkę i zostawił ją w hallu bez wyjaśnienia. Zona pana ministra wszczęła alarm. Zadzwoniła do męża, że w domu ktoś podrzucił maszynę piekarną, która na pewno wybuchnie lada moment.
 Nie zastanawiając się długo, pan minister wezwał policję i saperów. Policja przystąpiła do ewakuacji domu pana Krafta oraz sześciu sąsiednich kamienic, specjalne oddziały obstawily dzielnicę...
 Ale nie zdążono rozpakować paczki, gdy rozległ się... dzwonek telefoniczny. Syn pana Krafta pytał, czy postanec przyniósł do domu aparat radiowy, który sobie właśnie kupił.
 Ciężki jest los ministra w jednej z prowincji „atlantyckiej wspólnoty”. Nie bardzo pewnie czuje się wykonawca dyrektyw amerykańskich we własnym kraju.

WSPÓLPRACA

Brytyjskim imperialistom nie podoba się walka wyzwolenca ludów Południowej Afryki przeciw faszystowskiemu rządowi Malana. Organ prasowy dostojnych lordów „Observer”, dziwi się, że ludy te burzą się przeciw władzy, której głównym dążeniem jest „dobro tamtejszej ludności oraz zorganizowanie nowych form współpracy”.

Ale my się nie dziwimy, że ludy nie chcą tej „współpracy”. „Współpraca” — jaka istnieje między wilkiem a owcą.

ZDZIWIENIE KORESPONDENTA „TIMES'A”

Korespondent „Times'a”, który był na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie, pisze „Członkowie delegacji byli traktowani z dużą uwagą, pozostawiono im całkowitą wolność poruszania się w Moskwie. Mieli też możliwość zadowolić swoją inkwizycyjną ciekawość z godną podkreślenia swobodą”.
 Dla korespondenta „Times'a”, który przybył z kraju gdzie wraz z polityką dolarową zaszczepliła się obyczaje z tego zachodu, naturalna gościnność ludzi radzieckich wydaje się niezwykłym zjawiskiem. Bo w jego ojczyźnie prawo gościnności wobec przybyszów, różniących się poglądami od pana Churchilla et Co przestało istnieć.

Debne 20.11.50
 Kochany Towarzystwo Amerykanie! W 60 rocznicę urodzin. wren klary II w Debne wyjechałem do P. l. Dz. Debne przepytam ci najpierw o...
 ... a żebyś dał mi...
 ... jak najprędzej skomunikować...
 ... i chęć się odwiedzić...
 ... i opiekę jaką dała mi...
 ...
 Adameryk
 Ignacy
 P.D.D.



„PRZYJACIEL”

„Głos Ameryki” wystąpił ze słuchowiskiem poświęconym rocznicy śmierci prezydenta USA. Wilsona. „Głos Ameryki” kontynuuje tradycje polskich klas posiadających, które w okresie międzywojennym kreowały Wilsona na „męża opatrnościowego i przylatca” Polski. I tak „Głos Ameryki”, wierny talleyrandowskiej (Talleyrand-jeden z najbardziej przekupnych i przewrotnych dyplomatów okresu napoleońskiego) zasadzie, że mowa nie powinna wyrażać myśli w ostatnim słuchowisku znów powtórzył oklepane bajeczki. Jedną z nich było to, że Wilson domagał się „państwa polskiego z wolnym dostępem do morza”. Z patosem, na jaki stać każdego wyrefinowanego kłamcę. „Głos Ameryki” oświadczył: „Ameryka poprzez dzieło swego wielkiego prezidenta spisała całą dług zaciągniętą u Kościuski i Pułaskiego”.

Amerykańscy bankierzy i przemysłowcy, których przed stawicielem był Wilson, nie są zbyt uczciwymi dłużnikami:

Wystarczy przypomnieć właśnie sprawę dostępu Polski do morza, gdy to w rozmowie z Dno wskim Wilson oświadczył: „Czyż wam nie wystarczy neutralizacja dolnego biegu Wisły i wolny port w Gdańsku?”. Innymi słowy nasz dostęp do morza miał być czymś w rodzaju np. dostępu do morza Szwajcarii, która na podstawie umowy z Włochami ma swoją strefę w porcie genuańskim.

„BOHATEROWIE”

Na ostatniej, ogólnokrajowej konferencji przemysłowców amerykańskich, prezes monopolu Deystrom Incorporation, mr. Thomas Roy Jones oświadczył, że każdy poważny businessman jest bohaterem. „Amerykański kapitalista — powiedział pan prezes — umiera częściej na atak serca, niż przedstawiciel innych warstw społeczeństwa. Towarzystwa ubezpieczeniowe uważają za znaczne ryzyko asekurację businessmana”.

W ten sposób Ameryka została wzbogacona o nowych „bohaterów”.

W I O S N A

U N I C H

„Daremne żale, próżny trud!”

U N A S

los swój w rękę trzyma lud..”